Kurier Szczeciński

WTOREK, 14 MAJA 1974 ROKU
WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

NR 112 (9212) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

27 Wyścig Pokoju „cumował" przy Wałach Chrobrego

Kolarze już walczą na trasie VII etapu

(Od specjalnego wysłannika „Kuriera")

PO PRZEJECHANIU 582 kilometrów 27 Wyścig Pokoju „zacumował" przy Wałach Chrobrego. Wczorajszy dzień spędzony w naszym mieście był bowiem przeznaczony na regenerację sił i wypoczynek uczestniczących w imprezie zawodników. Podczas pobytu w Szczecinie wszyscy kolarze oraz osoby towarzyszące złożyli wizyty w zakładach pracy, które objęły patronaty nad poszczególnymi ekipami. Szóstkę biało-czerwonych gościła załoga Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego. Czechosłowacy odwiedzili Szczecińską Stocznię Remontową, ekipa NRD gościła w MPK, natomiast drużyna ZSRR w ZPS. Austriacy przebywali w „Polmo", Włosi w PZM, Finowie w „Parnicy", Belgowie w ZPO „Dana", Rumuni w DOKP, Duńczycy w Hucie, Bułgarzy w Papierni Skolwin, Francuzi w Fabryce Kabli, Brytyjczycy w „Wiskordzie", Węgrzy w „Unikonie", Jugosłowianie w „Hydromie", kolarze NRF w „Meratroniku". Przedstawiciele szczecińskich zakładów pracy zgotowali uczestnikom imprezy gorącą owację, gratulowali postawy i życzyli jak najlepszych osiągnięć na dalszych etapach.

DZIENNIKARZE akredytowani przy Wyścigu Pokoju odbyli wycieczkę po porcie statkiem „Agata", a komisja sędziowska podejmowana była przez kolegium arbitrów szczecińskich. W godzinach wie-

(Dokończenie na str. 2)

Minister WŁ. LEJCZAK w Szczecińskiej Stoczni Remontowej

DZIŚ RANO przybyła do Szczecińskiej Stoczni Remontowej delegacja Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego z ministrem Włodzimierzem Lejczakiem na czele. Wizyta ta związana jest z przejściem stoczni remontowych z resortu żeglugi do resortu przemysłu ciężkiego.

W godzinach rannych minister W. Lejczak w towarzystwie dyrektora Zjednoczenia Morskich Stoczni Remontowych Czesława Znajewskiego oraz dyrektora Szczecińskiej Stoczni Remontowej inż. Stanisława Ozimka zwiedził zakład, a o godzinie 11 spotkał się z przedstawicielami kierownictwa polityczno-gospodarczego stoczni remontowych. Na spotkaniu omawiano problemy związane z realizacją bieżących zadań planowych stoczni remontowych; mówiono ponadto o perspektywach rozwoju tych przedsiębiorstw. (mw)

Ostateczne wyniki referendum we Włoszech

Ustawa o rozwodach utrzymana w mocy

Sukces sił laickich • Klęska chadecji i neofaszystów

14.5. RZYM PAP. Większość społeczeństwa włoskiego w referendum opowiedziało się za utrzymaniem obowiązującej od grudnia 1970 r. we Włoszech ustawy rozwodowej.

Ostateczne wyniki referendum wskazują, że za utrzymaniem w mocy ustawy rozwodowej opowiedziało się 19 093 929 osób, co stanowi 59,1 proc. głosujących, zaś za jej uchyleniem 13 188 184 osoby, tj. 40,9 proc. głosujących.

INICJATORZY referendum, pragnący doprowadzić w powszechnym głosowaniu do anulowania rozwodów, ponieśli zdecydowaną porażkę. Wynik referendum stanowi prawdziwą klęskę dla kół konserwatywnych — znacznej części chrześcijańskiej demokracji oraz neofaszystów.

Jak wiadomo, również znaczna większość hierarchii kościelnej we Włoszech wezwała wiernych do głosowania za anulowaniem rozwodów, zaś w ostatnich dniach kampanii politycznej, poprzedzającej głosowanie, także Watykan i osobiście papież Paweł VI poparli takie stanowisko. W tych warunkach wyniki głosowania stanowią sukces sił laickich i tej części katolików, która stała na stanowisku, że w drugiej połowie XX wieku jest rzeczą niemoralną i głęboko szkodliwą narzucanie moralności katolickiej w odniesieniu do małżeństwa za pomocą ustaw państwowych również niewierzącym lub niekatolikom.

Wyniki referendum dowiodły znacznego osłabienia wpływów sił konserwatywnych we Włoszech, stanowiąc sukces sił postępowych. Trzeba pamiętać, że kampania polityczna poprzedzająca referendum była prowadzona przez zwolenników anulowania ustawy rozwodowej pod hasłami krucjaty antykomunistycznej. Krucjata ta zakończyła się całkowitym fiaskiem.

W PONIEDZIAŁEK wieczorem, po ogłoszeniu wyników referendum setki tysięcy Włochów przemaszerowało w spontanicznych pochodach przez ulice większych miast kraju.

Wiadomości dnia

WARSZAWA. Dziś przypada 10 rocznica podpisania Układu Warszawskiego.

KOPENHAGA. Zbiera się tu dzisiaj parlament duński Folketing, aby omówić napiętą sytuację gospodarczą w tym kraju. Nie wyklucza się postawienia votum nieufności dla obecnego rządu kierowanego przez Poula Hartlinga.

KAIR. Przebywający aktualnie w Izraelu amerykański sekretarz stanu Henry Kissinger uda się dziś do Syrii.

LIZBONA. Komitet Ocalenia Narodowego ma ogłosić dziś (a najpóźniej w środę) listę członków rządu tymczasowego. Tymczasem szef sztabu sił portugalskich gen. da Costa Gomes opuścił dziś Mozambik i powraca do Lizbony.

PRAGA. Dziś w Pradze rozpoczyna się X sesja Biura Światowej Federacji Związków Zawodowych. Bierze w niej udział delegacja CRZZ z przewodniczącym Władysławem Kruczkiem na czele.

TYTUŁ najmilszej dziewczyny podczas wyborów Miss Europy, które odbyły się w Las Palmas na Wyspach Kanaryjskich, zdobyła krakowianka — Izabella Lipka — w cywilu inżynier geofizyki. Do jej sukcesu znacznie przyczynił się strój łowicki, który przypadł do gustu tak jurorom jak i publiczności.

(CAF — Sochor)

Spotkanie naczelnych redaktorów prasy popołudniowej z państw socjalistycznych

XXX-lecie z przyjaciółmi

STARY, DOBRY OBYCZAJ KAŻE, by każde rodzinne święto i każdy domowy jubileusz obchodzić godnie w kręgu przyjaciół, bo to i sukcesami życiowymi jest się komu pochwalić i o kłopotach — bo któż ich nie ma — szczerze pogadać w doborowym towarzystwie... Nasz kraj żyje właśnie jubileuszem rodzinnym — trzydziestoleciem Polski Ludowej. W uroczystościach tych nie może zbraknąć naszych przyjaciół. Taka oto jest geneza spotkania, które rozpoczęło się wczoraj w Warszawie — spotkania redaktorów naczelnych prasy popołudniowej z krajów socjalistycznych.

POMYSŁ zrodził się w redakcjach „Expressu Wieczornego", katowickiego „Wieczoru" i podwawelskiego „Echa Krakowa". I oto przybyli nasi mili goście i przyjaciele, naczelni redaktorzy popołudniówek: z ZSRR, Czechosłowacji, NRD, Bułgarii, Węgier, Rumunii.

NIEWIELE było czasu na kordialne powitania, choć to spotkanie dobrych, wypróbowanych przyjaciół. Organizatorzy imprezy „XXX-lecie z przyjaciółmi" z miejsca narzucają expressowe tempo. W ciągu ośmiu dni pobytu miłych gości trzeba im pokazać szmat Polski zapoznać z wieloma problemami

(Dokończenie na str. 2)

WILSON:

Konserwatyści ukrywali olbrzymi deficyt

LONDYN PAP. Premier Wilson przemawiając w niedzielę na wiecu Związku Zawodowego Pracowników Poczty ujawnił, że rząd Partii Pracy odziedziczył po rządzie konserwatystów ogromny deficyt w wielu gałęziach przemysłu (koleje, przemysł górniczy, poczta, elektrownie), sięgający prawie 1,5 mld funtów, to znaczy prawie trzykrotnie większy niż oficjalnie się przyznawał. Poprzedni gabinet głosił, że deficyt ten nie jest większy niż pół miliarda funtów, chociaż z pewnością prawdziwy stan rzeczy był doskonale znany.

Premier Wilson stwierdził, że deficyt ten jest wynikiem polityki rządu konserwatywnego i jego nieudolności w dziedzinie gospodarki. Równocześnie zarzucił on opozycji konserwatywnej hipokryzję, bowiem uskarża się obecnie, kiedy nie jest już u władzy, na wzrost cen elektryczności, węgla, biletów kolejowych i usług pocztowych, aczkolwiek to konserwatyści doprowadzili brytyjską gospodarkę do obecnego opłakanego stanu.

Streaking polityczny

14.5. NOWY JORK PAP. W miejscowości Ludinton w stanie Michigan pojawiło się na ulicach 7 mężczyzn, którzy mieli na sobie tylko gogle (specjalne okulary narciarskie), czerwone skarpetki i tenisówki. Demonstrowali oni swoje niezadowolenie przed biurami miejscowych władz podatkowych. W rękach trzymali transparenty z napisem „Podatki tak nas oskubały".

Z PRASY PORANNEJ

DZISIEJSZY „Głos Szczeciński" zamieszcza wyrazy podziękowania i uznania od wojewódzkiej organizacji partyjnej PZPR dla uczestników niedzielnego czynu ogólnopartyjnego. W miastach i wsiach naszego województwa pracowało ponad 83 tys. osób, w tym ok. 60 tys. członków i kandydatów PZPR, obok których pracowali członkowie bratnich stronnictw politycznych oraz liczna rzesza bezpartyjnych.

Efektem niedzielnej pracy są zarówno znaczne i wymierne wartości materialne, jak i wielkie efekty polityczne i wychowawcze. Czyn stał się potwierdzeniem mocnej więzi naszej partii z klasą robotniczą, ludźmi pracy, całym społeczeństwem, które jeszcze raz aktywnie poparło generalną linię partii.

Dziś w numerze: ◆ Pierwsze „składane" domy ◆ Dynamika postępu socjalnego ◆ W co się ubrać? ◆ Pracownik i prawo

Egz. 35/74

XXX-lecie z przyjaciółmi

(Dokończenie ze str. 1)

dnia codziennego, przedstawić nasze sprawy domowe w obiektywnym świetle. Trzeba im zaprezentować naszą stolicę, a każdy przyzna, że dwa dni na kontakt z Warszawą, z wielkim dziełem budowy naszego syreniego grodu — to doprawdy zadanie niełatwe. Stąd ostry start już w pierwszym dniu spotkania.

Goście składają wieńce pod pomnikiem Nike oraz mauzoleum żołnierzy radzieckich. Chwila zadumy, moment serdecznego wzruszenia w obliczu wspomnień odległych czasów, wspólnych wojennych dróg.

W GODZINACH popołudniowych następuje kulminacyjny, uroczysty moment dnia: spotkanie z gospodarzami stolicy, z zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarzem WKW PZPR Józefem Kępą i prezydentem Warszawy Jerzym Majewskim.

JÓZEF KĘPA serdecznie wita przybyłych, dziękuje gościom zagranicznym za przyjazd do Polski, a inicjatorom imprezy pomysłu. Po czym jak przystało na dobrego warszawskiego gospodarza Józef Kępa podejmuje temat bliski sercu, temat Warszawy. Mówi:

— W latach 1956—1970 w obradach Biura Politycznego brakowało konstruktywnej tematyki warszawskiej. Obecnie, począwszy od roku 1971, Biuro Polityczne parokrotnie podejmowało w swych pracach problematykę warszawską. Chcę podkreślić wielki, osobisty wkład I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, który patronuje naszym warszawskim poczynaniom, a wiele spraw inicjuje. Z serdecznym poparciem dla rozwoju stolicy spotykamy się również ze strony prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza. W takiej oto atmosferze pełnego zrozumienia zrodził się perspektywiczny program przestrzennego zagospodarowania naszego miasta.

Józef Kępa przedstawił zebranym przyszłe kierunki rozwoju potencjału przemysłowego stolicy. Będzie rósł — i to w szybkim tempie — potencjał wytwórczy takich przemysłów, jak elektronika, informatyka, motoryzacja, a także przemysł lekki — w trosce o realizację zamówień ze strony warszawianek. Jednocześnie nadal będzie się odbywać wyprowadzka ze stolicy zakładów przemysłowych uciążliwych dla otoczenia, a w warszawskich fabrykach naczelnym zadaniem stanie się kontynuacja modernizacji warsztatu wytwórczego, automatyzacja produkcji, unowocześnienie procesów zarządzania. W poczynaniach tych gospodarze Warszawy sięgają i będą nadal sięgać do doświadczeń i osiągnięć naszych przyjaciół z krajów socjalistycznych.

Szczerze, bez ogródek mówił Józef Kępa o trudnych problemach wzrostu, o trudnościach, niedociągnięciach i brakach, jakie występują nadal w warszawskim gospodarstwie. Mówił ze znawstwem o sprawach ostrego deficytu rąk do pracy i o tym, co przedsięwzięto, by stopniowo wychodzić z impasu. Z serdeczną troską informował o niedolach młodych małżeństw, oczekujących po 9 lat na własny dach nad głową, nie mogących spokojnie wychowywać pociech. A przecież Warszawie potrzebne są dzieci, żeby społeczeństwo stolicy nie zestarzało się...

Mówił o „grzechach" architektonicznych: monotonii osiedli, zbyt ciasnych mieszkaniach, o braku dostatecznej liczby sklepów i lokali usługowych, a także o kolejkach w związku z nie najlepszym zaopatrzeniem handlu.

Informował też o szerokich, odważnych planach warszawskiego programu kompleksowego — programu, jakiego stolica jeszcze nie miała: o wielkich budowach przyszłości i o wielkich inicjatywach, z których jedna — to program zespołów szkolno-oświatowych, jakie pojawią się w Warszawie.

Po przemówieniu Józefa Kępy ze strony zagranicznych dziennikarzy padło wiele pytań. Odpowiadali na nie: sekretarz WKW PZPR Antoni Juniewicz, prezydent Warszawy Jerzy Majewski oraz I wiceprezydent Stanisław Bielecki. W imieniu gości wystąpił naczelny redaktor „Wieczernej Moskwy" Siemion Indurskij, dziękując za wyczerpujące, pogłębione informacje dotyczące Warszawy i życzył gospodarzom stolicy nowych sukcesów.

W PONIEDZIAŁEK w południe goście sześciu krajów socjalistycznych pojechali na Wisłostradę. Dzień był słoneczny i ciepły, to też i praca przy sadzeniu drzewek postępowała szybko naprzód. Prawda, że wybrano i przydzielono naszym miłym gościom teren wyjątkowo trudny: na wysokości żerańskiej elektrociepłowni, w miejscu gdzie przez lata całe wywożono gruz z odbudowywanej wówczas stolicy, stąd też przy sadzeniu drzewek trzeba było dobrze popracować kilofem, aby wydłubać z gruntu kamienie i przygotować odpowiedni dołek.

Poniedziałkowy wieczór zakończył się w uroczej scenerii Wilanowa. Zwiedzano pałac, po czym goście wysłuchali koncertu.

Dziś, we wtorek, przed południem zwiedzano Warszawę, po południu zaś nastąpił wyjazd nad Zalew Zegrzyński i spacer statkiem. Jutro we środę, nasi goście opuszczają Warszawę. Udadzą się do Katowic, gdzie funkcję gospodarzy przejmą katowicki „Wieczór". Program pobytu przewiduje zwiedzenie przez naczelnych redaktorów terenu budowy huty „Katowice". Kopalni „Jan", centrum Katowic, a w dniach następnych wyjazd do wczasowiska w Jastrzębcu i do Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku.

W piątek 17 maja gości powita Kraków. W programie zwiedzanie miasta, Wawelu, Wieliczki, Uniwersytetu Jagiellońskiego i Pieskowej Skały.

NASI GOŚCIE

„WIECZERNAJA MOSKWA" — Siemion Indurskij, WIECZERNYJ LENINGRAD" — Michał Gorienkow, „WIECZERNYJ KIJEW" — Anatolij Mielniczenko, „WIECZERNYJ DONIECK" — Piotr Szaposznikow, „BZ AM ABEND" Berlin — Horst Hertelt, „ABEND ZEITUNG" Lipsk/Halle — Sigurt Darac, „VECERNI PRAHA" — Franciszek Nebl, Bratysława: „VECERNIK" — Artur Bobak, „VECERNI NOVINI" Sofia — Dencho Krystew, „INFORMATIA BUCURESTIULUI" — Pawel Irimescu, „ESTI HIRLAP" Budapeszt: — Gabor Paizs

Listę gości uzupełnia 13 naczelnych redaktorów polskich pism popołudniowych. Wśród nich grupa organizatorów spotkania: redaktor naczelny „Expresu Wieczornego" Zbigniew Sołuba, naczelny redaktor „Wieczoru" z Katowic Kazimierz Zarzycki i naczelny redaktor „Echa Krakowa" Teresa Stanisławska.

L. WOYCIECHOWSKA
(„Express Wieczorny")

Nasza pogodynka

Czy Zośka przyniesie chłody?

WYDAWAŁO SIĘ, że „chłodni ogrodnicy" nie będą już w tym roku groźni, jako że fala ochłodzenia przeszła nad nami wcześniej, bo już w I dekadzie maja, i rzeczywiście — w dniu 12 i 13 bm. notowano w całym kraju dość wysoką temperaturę od 15 do 20 st. Ale na mapach pogody widać wyrastanie od północnego wschodu klina wysokiego ciśnienia, związanego z wyżem z okolic Morza Białego. Jeżeli ten proces potrwa nadal, to można chyba mówić o groźbie nowej fali ochłodzenia. Zamiast „ogrodników" może się zjawić chłodna Zośka, która nie raz nawet potrafiła sypnąć śniegiem i zwarzyć ogrody silnym przymrozkiem. Ale nie musi...

Prognozy na najbliższe dni nie mogą zatem wykluczyć groźby ochłodzenia, zwłaszcza na północnym wschodzie i wschodzie kraju. W tych rejonach temperatura w dzień wahać się będzie między 10—13 st. a w nocy przygruntowe przymrozki do minus 2—4 st. Zachmurzenie będzie tam małe lub umiarkowane, dużo słońca i to może nas uratować przed inwazją większego chłodu.

W dzielnicach zachodnich i południowych będzie najcieplej — na zachodzie 16—18 st. ciepła, a lokalnie nawet do 22 st., na południu do 20 st., o ile i tam nie dotrze powiew chłodu od północnego wschodu. Niestety na południu, a potem na zachodzie, gdzie sięgają swym wpływem zatoki niskiego ciśnienia, od ciepłych niżów będzie więcej chmur, okresami opady przelotne i skłonność do burz w godzinach popołudniowych.

Sytuacja jest bardzo trudna dla prognozowania pogody nawet na kilka dni naprzód. Wszystko będzie zależało od tego, czy chłodny wyż z północnego wschodu będzie dalej się rozrastał na południe i południowy zachód, czy też ustąpi na korzyść ciepłych niżów atlantyckich od zachodu. Wtedy ochłodzenie obejmie tylko północno-wschodnią połowę kraju, a na zachodzie i w centrum utrzyma się nadal ciepła pogoda z temperaturą do ok. 20 st.

WICHEREK

Przy państwowym ogniu piekli własne pieczenie

DO Sądu Wojewódzkiego w Warszawie wpłynął akt oskarżenia przeciwko b. pracownikom jednej z central handlu zagranicznego: Lucjanowi P. i Zenonowi P., którzy swą działalnością narazili nasze interesy na znaczne szkody.

Jak głosi akt oskarżenia, Lucjan P., jako rzeczoznawca handlowy, zawarł umowy z zagranicznymi przemysłowcami na dostawę zbiorników produkowanych w kraju. W kontrakcie tym nasz przedstawiciel nie dopilnował dostatecznego zabezpieczenia naszych interesów: w klauzulach nie umieszczono również sprecyzowanych cen i warunków płatności, terminu dostaw itp. W rezultacie kilkadziesiąt zbiorników wartości około 1 miliona 300 tys. zł poszło na złom.

Lucjan P. jako handlowiec dbał wyłącznie o swoje interesy. Przy różnego rodzaju umowach zaciągniał dla siebie prowizje, nie licząc licznych zaproszeń na wystawne bankiety i przyjęcia.

M. in przy zawarciu umowy z prywatnym polskim przedsiębiorcą na produkcję nieców piekarniczych, rzemieślnik musiał dać kilkadziesiąt tysięcy złotych łapówki, aby mógł swoją produkcję lansować za granicą.

Lucjan P upiekł tym razem i drugą pieczeń. Udostępnił on zagranicznym przemysłowcom rysunki techniczne polskiego rzemieślnika, za co otrzymał 2 tysiące marek NRF. Wyjeżdżając często służbowo za granicę zabierał z sobą różne eksponaty na handel. M. in. nabył on w kraju stary samochód który sprzedał za granicą, gdzie tego rodzaju samochodowe starocie były w wysokiej cenie. Za uzyskane pieniądze i łapówki nabywał maszyny elektryczne, które sprzedawał w kraju w komisowych sklepach.

Kolejnym jego pomysłem była sprzedaż patentu kolegi na elektryczne zabezpieczenie samochodów od kradzieży. Zawarł on umowę z zagranicznym producentem, w której zagwarantował sobie 40 proc. zysku od produkcji. A conto otrzymał kilka tysięcy marek NRF, otrzymywanie dalszych sum udaremniło ujawnienie jego sprawek i aresztowanie.

Akt oskarżenia zarzuca Lucianowi P. również fałszowanie rachunków hotelowych, za które wyłudził od Skarbu Państwa 3 300 marek NRF i 1 500 florenów.

Zenonowi P. akt oskarżenia zarzuca niedopilnowanie naszych interesów w związku ze sprzedażą naszych maszyn rolniczych, oraz przyjęcie łapówki od jednego z dyrektorów zachodnioniemieckiej firmy budowlanej za obietnicę pozytywnej współpracy przy realizacji kontraktu.

Rozprawa odbędzie się w końcu czerwca br. (zz)

(„Express Wieczorny")

Wczoraj w kraju

● **Z UDZIAŁEM I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego, prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza odbyła się w sali Filharmonii Narodowej w Warszawie uroczystość z okazji 25-lecia Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.**

Po wystąpieniu Piotra Jaroszewicza, referat o dorobku i najważniejszych zadaniach Komisji Planowania wygłosił przewodniczący Komisji Planowania Mieczysław Jagielski. (Obszerną relację z uroczystości zamieszcza dzisiejsza prasa poranna).

● **PREMIER Piotr Jaroszewicz wspólnie z członkami Biura Politycznego KC PZPR: Janem Szydlakiem, Mieczysławem Jagielskim, Józefem Tejchmą i sekretarzami KC: Jerzym Łukaszewiczem i Wincentym Kraśką spotkał się z przewodniczącymi związków twórczych. W czasie spotkania, które przebiegało w serdecznej atmosferze, omówiono aktualne problemy rozwoju kultury i związaną z tym rolę związków twórczych.**

● **RADA MINISTRÓW rozpatrzyła projekty przepisów prawnych niezbędnych do wprowadzenie w życie szeregu postanowień zawartych w rządowym programie płacowo-socjalnym zaakceptowanym przez XII Plenum KC PZPR i zatwierdzonym przez Sejm.**

Przyjęto projekty ustaw: o zmianie niektórych przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym, o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin, o przekazywaniu gospodarstw rolnych na własność państwa za renty i spłaty pieniężne, o funduszu alimentacyjnym, o okręgowych sądach pracy i ubezpieczeń społecznych.

W najbliższym czasie dokumenty te zostaną przesłane przez rząd do Sejmu.

● **SPÓŁDZIELCZOŚĆ mieszkaniowa stanie się w tym roku „milionerem". Oddane zostanie do użytku milionowe mieszkanie zbudowane przez spółdzielnie. Ponad 110 tys. rodzin, tj. o 10 tys. więcej niż w ub. r. wprowadzi się do nowych spółdzielczych mieszkań. Działalność inwestycyjną rozpoczęły również spółdzielnie na terenie wybranych gmin w 4 województwach. Po raz pierwszy ok. 1000 lokali spółdzielczych oddanych zostanie do użytku w ośrodkach wiejskich.**

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

s/s „Soldek" pod balastem z Danii,
s/s „Opole" pod balastem z Danii,
s/s „Cieszyn" pod balastem z Danii,
s/s „Zielona Góra" pod balastem ze Szwecji.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Ner" z płytami do Anglii,
s/s „Szczecin" z węglem do Danii,
s/s „Tczew" z węglem do Szwecji,
s/s „Kalisz" z węglem do Danii,
s/s „Sławno" z węglem do Danii.

W PORCIE

W UB TYGODNIU w zespole portowym Szczecin-Świnoujście przeładowano 391 tys t. ładunków, w tym 217.4 tys t. węgla 61.1 — rudy, 54.1 — innych towarów masowych, 2.5 — zboża 5.6 — drewna i 50.3 tys. t. drobnicy.

W tym samym czasie port obsłużył ok. 100 statków.

Tapety z Oławy

ZAKŁADY Tworzyw Sztucznych w Oławie wszczęły produkcję antyimportowych tapet zmywalnych. W br. dostawy kolorowych tapet z oławskich zakładów wyniosą już 2 miliony metrów kwadratowych. Docelową produkcja tapet zwiększy się do 4 milionów metrów kwadratowych.

SPORT — SPORT — SPORT

27 WP przekroczył granicę Polski

(Dokończenie ze str. 1)

czornych zaś przedstawiciele Komitetów organizacyjnych Polski, CSRS i NRD podejmowani byli w Sali Rycerskiej Urzędu Wojewódzkiego przez wojewodę Jerzego Kuczyńskiego i przewodniczącego Szczecińskiego Komitetu Organizacyjnego VI etapu Tadeusza Barczyka.

Uczestnicy 27 Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava" miło wspominać będą gościnność organizatorów szczecińskiego etapu oraz rozmiłowanych w sporcie mieszkańców grodu Gryfa — uwagi te często słyszeliśmy gdy formowano peleton do VII etapu.

Dzień przerwy wszystkie ekipy wykorzystały na kilkudziesięciokilometrowe spacery. Kolarze uważają, że etap po dniu wypoczynku będzie wyjątkowo ciężki. Wiemy już z tradycji poprzednich wyścigów, że na tych odcinkach zachodzą zwykle spore przetasowania.

W·B·P
27-COURSE DE LA PAIX 1974

O GODZ. 13.20 na ul. Ku Słońcu nastąpił start honorowy. W dziesięć minut później kolumna wyścigu, w której jechał również sprawozdawca „Kuriera", przekroczyła granicę PRL. Od startu honorowego do przejścia granicznego barwny peleton mknął pomysłowo udekorowaną szosą, a kolarzy spontanicznie żegnały tłumy szczecinian.

Profil 700 km trasy na terenach NRD nie powinien nastręczać kolarzom większych trudności. Trzy kolejne etapy rozgrywane będą na niemal płaskim terenie. Dopiero 19 bm. między Karl Marx-Stadt, a Sokolovem na XI etapie pojawią się wzniesienia. Później niemal już do samej mety kolarze walczyć będą w górach. Czeka ich jeszcze 1239 km, 8 lotnych finiszów oraz 8 górskich premii, a sympatyków kolarstwa wiele emocji.

RYSZARD GODLEWSKI

VII etap Wyścigu w radiu i TV

DZIŚ na VII etapie uczestnicy Wyścigu Pokoju przekrocza granice Polski i wiada na teren NRD. Trasa wiedzie ze Szczecina do Neubrandenburga i ma 155 km. Granice kolarze przekrocza już na 10 kilometrze od startu a następnie na 39 km w Pasewalku znajduje się pierwszy lotny finisz, gdzie przejazd czołówki spodziewany jest ok. godz. 14. Drugi lotny finisz znajduje się na 84 km w Anklam (ok. godz. 15.05). Przyjazd pierwszych kolarzy na mete w Neubrandenburgu spodziewany jest ok. godz. 16.40. Neubrandenburg jeszcze nigdy nie gościł uczestników Wyścigu Pokoju.

RADIO

Godz. 14, 14.30, 15, 15.30 i 16.00 — meldunki z trasy, godz. 16.30—17.10 — transmisja non-stop z trasy i zakończenia etapu, godz. 20.40 — w kronice sprawozdanie i wyniki etapu.

TELEWIZJA

Godz. 16.15 — 17.10 — relacja z trasy i zakończenia etapu, godz. 21.50 — 22.05 — kronika WP i wiadomości sportowe.

POLSKA — CSRS NA ZAKOŃCZENIE WYŚCIGU POKOJU

22 MAJA przed zakończeniem ostatniego etapu XXVII Wyścigu Pokoju odbędzie się w Pradze piłkarski mecz olimpijskich reprezentacji Polski i CSRS. W naszym zespole wystąpią w tym spotkaniu piłkarze kadry, którzy nie zakwalifikują się do drużyny na mistrzostwa świata.

Pierwszy podręcznik języka rosyjskiego

DWAJ polscy rusycyści E. Małek i J. Wawrzyńczyk odkryli w zasobach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie polski przekład książki wybitnego przedstawiciela epoki rosyjskiego Oświecenia Michaiła Łomonosowa (1711—1765) pt. „Gramatyka rosyjska" Na karcie tytułowej przekładu widnieje rysunek Aurora, trzymającego tarczę z herbem Czartoryskich oraz informacja, iż „Gramatyka" została wydana „w Początowie 6 W 1755" Brzylianów, 1778" Autorem przekładu jest M. Lubowicz.

Przekład został częściowo skrócony w porównaniu z oryginałem, niektóre terminy gramatyczne Łomonosowa podano w brzmieniu łacińskim.

DELEGACJA PRL W USA

■ Do USA, na zaproszenie rządu amerykańskiego, przybyła delegacja PRL pod przewodnictwem wicepreszesa Rady Ministrów i ministra górnictwa i energetyki Jana Mitręgi. Delegacja polska odbyła w Waszyngtonie rozmowy z R. Mortonem — ministrem zasobów naturalnych USA, F. Dentem — sekretarzem handlu i L. Ray — przewodniczącą Komisji Energii Atomowej. Omówiono aktualne problemy polsko-amerykańskich stosunków ekonomicznych i handlowych, nakreślono kierunki dalszego rozwoju współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej oraz przedyskutowano inne zagadnienia interesujące obie strony

WIZYTA POLSKIEJ DELEGACJI ZWIĄZKOWEJ W EGIPCIE

■ W Kairze zakończyła wizytę delegacja Centralnej Rady Związków Zawodowych z Tadeuszem Rudolfem, wiceprzewodniczącym CRZZ na czele. Przeprowadziła ona rozmowy z przedstawicielami Egipskiej Federacji Pracy. Podzielono się doświadczeniami pracy polskich i egipskich związków zawodowych i przedyskutowano możliwości umocnienia i rozszerzenia współpracy.

PREMIER LIBII W ZSRR

■ Dziś przybywa do Moskwy na zaproszenie rządu radzieckiego z wizytą oficjalną Abd es-Salam Dżallud, członek Rady Dowództwa Rewolucji, premier Libii. Dziennik „Prawda" zamieszcza dziś jego zdjęcie i biografię.

Przeciwko przerzucaniu ciężaru niepowodzeń gospodarczych na barki mas pracujących

Fala demonstracji i strajków w Danii

KOPENHAGA. PAP. Cała Dania była w poniedziałek widownią strajków, w których wzięło udział tysiące pracujących. Wystąpienia te mają charakter strajku powszechnego. W demonstracji przed gmachem parlamentu duńskiego — Folketingu uczestniczyło 50 tys. osób, a wśród nich załoga znanej kopenhaskiej stoczni „Burmeister og Wain". Klasa robotnicza Danii protestuje przeciwko niepopularnym propozycjom podatkowym burżuazyjno-obszarniczego rządu Hartlinga, który usiłuje przerzucić ciężar niepowodzeń gospodarczych kraju na barki pracujących.

RZĄD duński dąży do zniesienia deficytu bilansu handlowego, który od chwili przystąpienia Danii do EWG wzrósł niepomiernie, poprzez obciążenie trwałych artykułów powszechnego użytku specjalnym podatkiem i organiczenia w ten sposób spożycia wewnętrznego. Rząd zamierza również zwiększyć dopłaty dodatkowe społeczeństwa do żywności i wszystkich artykułów konsumpcyjnych.

Klasa robotnicza zdaje sobie sprawę z trudnej sytuacji, w jakiej znalazła się Dania. Żąda ona jednak opodatkowania kapitału spekulacyjnego, wyegzekwowania zaległych podatków od wielkich firm i redukcji budżetu wojskowego.

NIEPOKOJE społeczne w Danii od kilku dni przybrały charakter bezpośredniej konfrontacji między kapitałem i pracą. Mimo nawoływania do spokoju ze strony ugodowych, socjaldemokratycznych związków zawodowych, robotnicy Danii, niezależnie od podziałów partyjnych, przystąpili do strajku protestacyjnego, odpowiadając na wezwanie Komunistycznej Partii Danii i Socjalistycznej Partii Ludowej.

W poniedziałek toczyły się przez cały dzień rokowania w duńskim Folketingu, zmierzające do kompromisu w kwestii propozycji rządowych. Obserwatorzy uważają, że wobec masowego protestu pracujących trudno będzie znaleźć zadowalające rozwiązania, które mogłyby usatysfakcjonować opinię publiczną Danii.

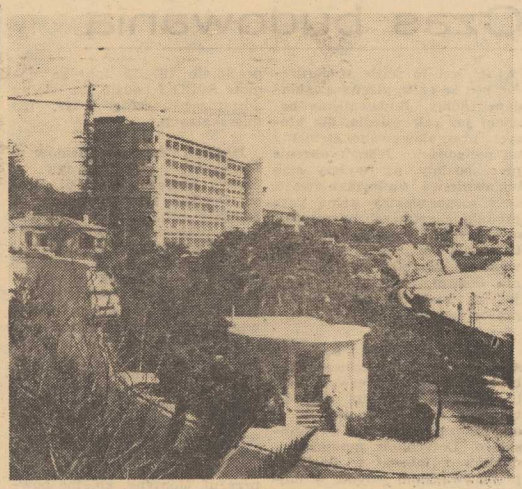

Przed wyborem prezydenta Francji

Decydujący tydzień

PARYŻ PAP. Kampania prezydencka weszła w ostatni i decydujący tydzień.

Jak wiadomo, druga tura wyborów odbędzie się 19 maja i zarówno kandydat lewicy Francois Mitterand, jak i kandydat dotychczasowego obozu rządowego Valery Giscard d'Estaing będą się starali pozyskać głosy niezdecydowanych wyborców i w tym celu dokładnie przedstawić swoje programy w kwestiach, które nie zostały jeszcze wystarczająco sprecyzowane.

W PONIEDZIAŁEK F. Mitterand na konferencji prasowej zajął się problemami średniego i wyższego personelu administracyjnego, a także sektorem prywatnym, oświadczając, iż należy przeciwstawić się kampanii zastraszania prowadzonej przez prawicę wokół sprawy własności prywatnej. Mitterand stwierdził, że sektor prywatny zachowa w gospodarce francuskiej ważne miejsce, a planowanie, jakie zamierza wprowadzić, będzie miało charakter zdecentralizowany i elastyczny.

Wystąpienia obu kandydatów w dotychczasowej kampanii koncentrowały się głównie na sprawach społecznych i gospodarczych, a sporadycznie tylko dotyczyły polityki zagranicznej. Teraz zarówno F. Mitterand, jak i Giscard d'Estaing starają się uzupełnić tę lukę. Ekspercі partii socjalistycznej przygotowali dokument „Lewica a polityka zagraniczna", którego pierwszą część zatytułowaną „Europa i Stany Zjednoczone" opublikował poniedziałkowy „Le Monde". W dokumencie tym kładzie się nacisk na zasadę niezależności narodowej. „Lewica — czytamy — bynajmniej nie lekceważy znaczenia sojuszu atlantyckiego dla zachowania równowagi na świecie, jednakże w imię zasad i interesów, których broni, zawsze będzie odrzucać wszelką myśl o podporządkowaniu Francji czy Europy jakiemuś protektorowi".

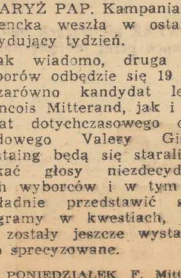

Francuski fotel prezydencki

„Die Furche" — Austria

„Egzorcysta" szkodliwy dla zdrowia psychicznego

14.5. LONDYN PAP. W brytyjskim mieście Reading wchodzi obecnie na ekrany głośny „horror-film" Williama Blattyego „Egzorcysta".

W związku z tym uruchomiono tam specjalną „gorącą linię" telefoniczną, obsługiwaną przez 6 duchownych, którzy będą udzielać wsparcia tym osobom, które po wyjściu z kina nie będą mogły odzyskać równowagi psychicznej.

Nie zabraniać „mini"!

14.5 LONDYN PAP. Jeden z działaczy partii konserwatywnej oświadczył, że władze powinny zezwolić nastolatkom na noszenie w czasie zajęć szkolnych mini-spódniczek. „Mamy sporo kapitalnych nastolatek, które chętnie by pokazały swoje nogi. Dlaczego zabraniać im robić to w szkole? Nauczyciele z pewnością będą zachwyceni tą propozycją" — powiedział wnioskodawca.

PORTUGALIA. Budowa nowego hotelu w Boca di Inforno, nadmorskiej miejscowości nie opodal Lizbony. Jest ona licznie odwiedzana przez turystów z NRF, Anglii, Skandynawii, a przede wszystkim z USA.

(CAF — Engelman)

JAPONIA

„Samouczki" dla terrorystów

TOKIO PAP. Opinia publiczna w japońskim mieście Osaka jest zaniepokojona mnożącymi się ostatnio zamachami bombowymi. Kilka eksplozji nastąpiło w tutejszych domach towarowych, w szaletach publicznych oraz na dworcach. Choć stwierdzono, że ładunki miały niewielka siłę wybuchową, a bomby skonstruowane były domowym sposobem, w wyniku wybuchów kilka osób zostało okaleczonych.

W tych dniach policja dokonała zaskakującego odkrycia: Okazało się, że na półkach księgarskich w Osace znajduje się cała seria „samouczków" przeznaczonych dla amatorów konstruowania bomb. Pod takimi niewinnie brzmiącymi tytułami jak np. „Poemat o różach" czy „Nowa terapia witaminowa" jedna z ekstremistycznych organizacji objaśnia bardzo szczegółowo jak „z niczego" zrobić bombę i jak się nią posługiwać. Cała ta „literatura" została natychmiast wycofana, a wszyscy teraz się głowią, w jaki sposób znalazła się ona w sprzedaży.

Dynamiczny rozwój handlu Szwecja – Polska

SZTOKHOLM PAP. 13 bm. Odbyło się doroczne posiedzenie Szwedzko-Polskiej Izby Handlowej, organizacji zajmującej się popieraniem rozwoju handlu między obu krajami. W dorocznym podsumowaniu zwrócono uwagę na dynamiczny wzrost polsko-szwedzkiej wymiany handlowej. W 1973 r. eksport Szwecji do Polski zwiększył się o 87 proc., import zaś o 41 proc. Zwrócono uwagę na potrzebę szybszego usuwania istniejących jeszcze ograniczeń dla towarów polskich na rynku szwedzkim.

Z zadowoleniem przyjęła również Izba nowe polsko-szwedzkie porozumienia, zawarte w wyniku ostatniej wizyty premiera Olofa Palme w Polsce. Podpisane przy tej okazji 10-letnie porozumienie o współpracy gospodarczej, przemysłowej i naukowo-technicznej przyczyni się do zacieśnienia kontaktów między przedsiębiorstwami przemysłowymi obu krajów i służyć będzie rozwojowi zaniedbanej ciągle kooperacji przemysłowej polsko-szwedzkiej.

Uczestniczący w posiedzeniu Izby wiceminister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej PRL Stanisław Długosz przedstawił obszerne zmiany w organizacji polskiego handlu zagranicznego.

Wkrótce nowy hymn Jugosławii

BELGRAD PAP. W najbliższych dniach wybrany zostanie tekst nowego hymnu Jugosławii. Melodię hymnu już przed kilku laty skomponował kompozytor z Macedonii Takija Chrisik. Niedawno rozpisano drugi konkurs na tekst do tej melodii (pierwszy konkurs nie spełnił oczekiwań). Do zakończenia ostatniego konkursu napłynęło 1 739 tekstów na nowy hymn Jugosławii. Wyboru dokona jury powołane przez Prezydium Zgromadzenia Związkowego.

Dotychczas hymnem Jugosławii, od 1943 roku, jest utwór „Biej Słowianie", napisany przez jednego z poetów słowackich w pierwszej połowie XIX wieku. Jego melodia oparta jest na Mazurku Dąbrowskiego.

Wiec rewizjonistów w Berlinie zach.

BERLIN PAP. Utworzona niedawno w Berlinie zachodnim prawicowa — reakcyjna organizacja „Związek Wojowek Niemiec" (BFD) zorganizowała w niedzielę (12 bm.) swój pierwszy wiec, będący jawną demonstracją antykomunistyczną. Wśród uczestników wiecu, którym zwołe pozdrowienia przekazał były kanclerz NRF Erhard, znajdowali się m. in. prawicowy wydawca Axel Springer i wiceprzewodniczący związku wypędzonych (BDV) Herbert Hupka.

Utrzymane w duchu zimnowojennym wystąpienia mówców koncentrowały się na atakach przeciwko NRD, Związkowi Radzieckiemu i siłom postępu. Krytykowano przede wszystkim politykę odprężenia i pokojowej koegzystencji, prowadzoną przez Związek Radziecki i pozostałe kraje socjalistyczne.

„To, czego nie potrafili wszyscy" (1)

Monte Cassino, 16-18 maja 1944 r.

30 lat temu 18 maja 1944 roku, polscy żołnierze zdobyli Monte Cassino, „sprawiło to — jak napisał dowódca 5 armii amerykańskiej generał Clark — czego nie potrafiliśmy wszyscy", to znaczy wcześniejsze tu od 5 miesięcy w tzw. bitwie o Rzym jednostki angielskie i amerykańskie, nowozelandzkie i marokańskie, hinduskie i kanadyjskie. Przytaczamy poniżej — za książką wydaną przez Interpress pt. „Polacy w kampanii włoskiej 1943—1945" — opis finału pod Monte Cassino.

DRUGIE natarcie 2 Korpusu Polskiego miało ruszyć 17 maja o siódmej rano. W istocie jednak rozwinęło się wcześniej.

16 maja o wpół do ósmej wieczorem poszła ku prawej stronie wzgórza „Widmo" kompania 16 batalionu. Zorganizowana w grupy szturmowe, miała wykonać jedynie wypad rozpoznawczy. Osiągnęła jednak niepowiedziany sukces, opanowując ważne wzniesienie. Posłano wobec tego następną kompanię, która wdarła się na grzbiet „Widma" i umocniła się tam. Trzecia kompania batalionu zdobyła z powrotem te same ruiny domu, z których Niemcy strzelali niedawno pod osłoną białej flagi. O jedenastej w nocy batalion panował nad znaczną częścią wzgórza. W tej sytuacji dowódca dywizji przysnieszył działania i wysłał na drugą stronę „Widma" kompanię 15 batalionu. Wdarły się na grzbiet około czwartej, rankiem zaś po niezwykle zażartych walkach złamały opór niemiecki. „Widmo" było opanowane, ale nie do końca oczyszczone. W niektórych bunkrach tkwiły wciąż ocalałe i zawzięcie ostrzeliwujące się załogi. Wypełniały rozkaz: Do ostatniego żołnierza, za wszelką cenę.

Około ósmej rano zaczęły wpełzać na wzgórze polskie czołgi. Dość łagodne stoki „Widma" pozwalały w zasadzie na próbę użycia broni pancernej, choć była to próba ryzykowna. Przewodnicy czołgów, saperzy, wciąż ginęli.

JAK ŻE STAREJ POWIEŚCI

Jeszcze wcześniej przeszły przez „Widmo", w drodze na San Angelo, grupy szturmowe 17 batalionu, dowodzonego przez majora Mieczysława Baczkowskiego. Jego strzelcy parli tak sprawnie za przesuwającym się przed nimi ogniem własnej artylerii, że uniknęli niemieckich ogni zaporowych i zdobyli z rozpędu odnogę grzbietu, zwaną potocznie Małym San Angelo, po czym dwie kompanie batalionu posunęły się aż pod główny wierzchołek. Niemiecka piechota góraka broniła się zaciekle przy wsparciu ogniem również z Pizzo Corno.

„Wbiłem pierwszą falę batalionu — wspomina major Baczkowski — między ryglowe bunkry nieprzyjaciela, tak że znaleźliśmy się pośród obsadzonych schronów strzelających z boku, z tyłu i z przodu. Nawet opróżnione bunkry nie dawały schronienia, ponieważ do ich wejść mógł strzelać nieprzyjaciel".

O zaciekłości boju niech świadczy fakt, że na koniec walczono bu kolbami i kamieniami. I tu właśnie zdarzył się przypadek, jak ze starej powieści: gromadka żołnierzy 17 batalionu, pod ogniem niemieckich strzelców wyborowych i bijącej zewsząd broni ciężkiej, zaśpiewała: „Jeszcze Polska nie zginęła".

O dziewiątej rano rzucono przeciw umocnieniom na San Angelo szczególnie mocno wykrwawiony w poprzednim natarciu batalion 18. Czołowa kompania zdołała przebić sobie drogę niemal do samego szczytu, aż zarówno dowódca batalionu, podpułkownik Władysław Kamiński, jak i jego zastępca, major Jan Żychoń, polegli. Zginął także pułkownik Wincenty Kurek...

KRWAWA GIMNASTYKA

W tym samym czasie silne patrole ułanów karpackich przy wsparciu artylerii pozorowały atak na Pizzo Corno, samoloty zaś ostrzeliwały i bombardowały najbliższe zaplecze San Angelo, dróżki dojazdowe i stanowiska męskiewy. Jednak niemiecka załoga San Angelo, dobrze ukryta w swych bożżnych, wzdrażających się wzajemnie bunkrach, słabo odczuwała skutki tych przedsięwzięć. Mogła ją pokonać tylko piechota.

W ślad za 18 batalionem na niekielne wzgórze, obdarzone angielską nazwą, poszła grupa komandosów. Jej trzonem była kompania Commando, która obecnie połączona została w ramach jednego zgrupowania ze szwadronem szturmowym pułku ułanów poznańskich. Ci nalesi z najlepszych żołnierze zostali jednak zdziesiątkowani ogniem artyleryjskim i musieli cofnąć się na stanowiska wyjściowe.

OLGIERD TERLECKI

(c.d.n.)

Czas budowania

Pierwsze „składane" domy

NIE jest to ściśle stwierdzenie, że są to pierwsze „składane" domy. Budowaliśmy bowiem już całe osiedla, dla których przygotowywano elementy na poligonach. Jednak obecnie przechodzimy na wyższy etap budownictwa mieszkaniowego. Dziś rozpoczynamy pełną parą produkcję gotowych segmentów w fabrykach domów. Elementy te różnią się przede wszystkim wyższym standardem wykończenia. Pozwala to na zmniejszenie już na budowie robót bardzo pracochłonnych.

AKTUALNIE w woj. szczecińskim dysponujemy czterema fabrykami domów. Pierwszą była Barlinecka. Wytwarza ona 3,5 tyś. izb rocznie w oparciu o optymalizację systemu szczecińskiego. Dotychczas montaż budynków z fabryki w Barlinku przeprowadzano jedynie w najbliższym otoczeniu, a więc w samym Barlinku, Myśliborzu i Lipianach. Dziś budujemy także w Nowogardzie i pozostałych powiatach północnych oraz zachodnich. Do potrzeb tej fabryki domów i rozległych placów budowy dostosowano transport samochodowy i kolejowy. W Barlinku trwa nadal intensywna praca nad udoskonalaniem technologii i standardu wykończeniowego elementów budowlanych.

W SAMYM Szczecinie budownictwo dysponuje trzema fabrykami domów. Nie pracują one jeszcze na pełnych obrotach, ale do końca br. wszystkie osiągną swoją pełną moc produkcyjną.

Fabryka przy Szczecińskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Ogólnego nr 3 zalicza się do najstarszych. Właśnie tu z etapu „poligonowego" przechodzono stopniowo do systemu bateryjnego. Jest to zarazem pierwsza wytwórnia, która rozpoczynała produkcję wielkiej płyty w oparciu o system szczeciński. Domy zmontowano już na osiedlu w Świnoujściu, Gryfinie i przy ul. Klonowica. Dziś trwają przygotowania do opracowania lepszej technologii przy wytwarzaniu kabin sanitarnych. Na przełomie 1974/75 fabryka domów SPBO-3 będzie już zdolna dostarczać rocznie 7 tys. izb mieszkalnych.

DRUGA fabryka domów w Szczecinie, zlokalizowana w części północnej, przy ul. Szosa Polska, stanowi naturalne zaplecze produkcyjne największego przedsiębiorstwa — SPBO nr 1. Fabryka „Północ", wytwarzająca elementy w systemie WK-75, przechodziła w minionych miesiącach bardzo trudną próbę. Wiązała się ona przede wszystkim z opanowaniem przez załogę nowej technologii. Obecnie dąży się do poszerzenia asortymentu produkcyjnego, jaki musi być wytwarzany w tym zakładzie. Chodzi też o dalszą rozbudowę fabryki (zbrojarnia, wytwórnia kabin sanitarnych i pozostałych elementów). Pierwsze budynki są już montowane przy ul. Gontyny, kolejne powstaną na osiedlu Książąt Pomorskich. W tym roku fabryka „Północ" dojdzie do pełnej mocy produkcyjnej, co pozwoli na wytwarzanie 6 tys. izb rocznie.

WRESZCIE należy wspomnieć o „Gryfbecie". Fabryka zbudowana na licencji radzieckiej jest jeszcze w rozruchu. Pracuje już na dwie zmiany. Na sierpień br. przewidziany jest końcowy etap dochodzenia do pełnej zdolności produkcyjnej, co pozwoli na wytwarzanie 7,5 tys. izb rocznie. W tym roku „Gryfbet" musi dostarczyć na place budów gotowe elementy dla 4,5 tys. izb.

Wypada także wspomnieć, że w planach budowy dalszego zaplecza dla budownictwa mieszkaniowego, powstanie na przełomie lat 1974/75 fabryka domów zlokalizowana na Wybrzeżu. Profil jej produkcji będzie dostosowany do potrzeb budownictwa wczasowo-sanatoryjnego i mieszkaniowego.

OCENIAJĄC dotychczasowy bilans posiadania tak ważnego zaplecza jak fabryki domów, należy podkreślić, że w roku 1975 na terenie woj. szczecińskiego będziemy dysponować 5 fabrykami domów. Produkcja pochodząca z tych zakładów powinna pozwolić na montaż budynków mieszkalnych o około 22—25 tys. izb rocznie. Pociąga to za sobą konieczność szybkiego przygotowania terenów pod przyszłą budowę całych nowych kompleksów osiedlowych. **Nie można czekać z uzbrajaniem terenów do ostatniej chwili. Elementy wykonane w fabrykach domów nie mogą być magazynowane. Nie stać nas na marnowanie nakładów zainwestowanych w fabryki domów. Każda inwestycja z chwilą jej uruchomienia musi procentować.**

(AZ)

MONTAŻ pierwszych budynków mieszkalnych z płyt produkowanych przez fabrykę domów „Północ" przy ul. Gontyny.

DOMY z fabryki w Barlinku są estetyczne i cieszą się dużym uznaniem wśród mieszkańców.

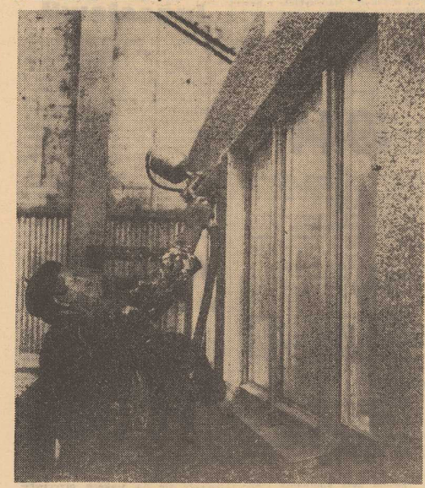

OPANOWANO już nową technologię przy wytwarzaniu elewacji ścian zewnętrznych. Płyta po pokryciu specjalną farbą emulsyjną jest natryskiwana drobnym kruszywem szlachetnym.

Foto: Z. Jodkowski

Dynamika postępu socjalnego

Związki zawodowe w centrum realizacji programu społeczno-gospodarczego

„Kurier" rozmawia z przewodniczącym WRZZ Bogusławem Fikielem

OSTATNIA krajowa narada partyjno-państwowo-związkowa podkreśliła jeszcze raz doniosłą rangę spraw związanych z poprawą warunków pracy oraz rozwojem działalności socjalno-bytowej, działalności określonej w programie rozwoju gospodarczego i społecznego naszego kraju wytyczonym przez VI Zjazd PZPR, programie konsekwentnie od trzech lat realizowanym na zasadzie jedności celów społecznych i zadań gospodarczych. Dziś dla każdego z nas zasada ta wiąże się już z aktywną polityką płac, zapewniającą systematyczny wzrost naszych dochodów pieniężnych, z polepszeniem położenia emerytów i rencistów, rodzin wielodzietnych, kobiet pracujących, młodzieży uczącej się, z systematyczną poprawą warunków pracy i wypoczynku itd.

W KSZTAŁTOWANIU i realizacji polityki socjalnej państwa aktywnie uczestniczą związki zawodowe. One to na równi z administracją odpowiedzialne są za organizowanie i rozwój działalności socjalno-bytowej zakładów, za bezpieczeństwo i higienę pracy, za zapewnienie załogom właściwej opieki profilaktyczno-zdrowotnej. Są sojusznikiem, pomocnikiem, ale i zarazem „kontrolerem" realizacji zadań społecznych.

— Jak z pozycji „kontrolera" oceniany jest postęp społeczny i socjalny w zakładach pracy naszego województwa?

Z tym pytaniem zwracamy się do przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych, Bogusława Fikiela.

— WARUNKI pracy i warunki socjalne załóg są ciągle w centrum zainteresowania wojewódzkiej instancji związkowej. Poza stosowaną od lat zasadą spotkań bezpośrednio w zakładach pracy z radami zakładowymi i robotniczymi, kierownictwami przedsiębiorstw i aktywem związkowym dla omówienia i udzielenia pomocy w rozwiązywaniu problemów produkcyjnych, socjalnych i gospodarczych, przeprowadzamy systematyczną analizę realizacji programów poprawy warunków socjalno-bytowych w poszczególnych branżach. Programy takie zostały opracowane w zakładach pracy województwa szczecińskiego do roku 1975 w oparciu o pełne rozeznanie potrzeb poszczególnych załóg.

Podsumowując dotychczasową realizację zadań z nich wynikających, trzeba przede wszystkim podkreślić wyraźną poprawę we wszystkich dziedzinach działalności socjalnej w zakładach. Załogi otrzymały wiele nowych obiektów socjalnych, inne zmodernizowano i adaptowano. W 1970 roku mieliśmy 23 stołówek pracowniczych w kluczowych zakładach pracy, w roku 1973 było już 35 stołówek. Również liczba jadalni zwiększyła się z 228 w 1970 r. do 297 w roku 1973. Wpłynęło to w znacznym stopniu na poprawę żywienia załóg, na jakość i kulturę spożywania posiłków. Należy tu jeszcze dodać duży wzrost wydawanych posiłków regeneracyjnych.

Przytaczane tu liczby tracą z każdym dniem na aktualności. Zmienia je bowiem dynamika rozwoju socjalnego w zakładach. Nie tak dawno nową stołówkę otrzymała załoga „Wiskordu". Wspomnijmy tu jednak jeszcze inwestycje oddane w roku ubiegłym. Były to pawilony socjalne i przychodnia dla pracowników portu, budynek administracyjno-socjalny ze stołówką i przychodnią w „Gryfii", stołówka dla pracowników huty, żłobek, przedszkole oraz łaźnie w Zakładach Urządzeń Okrętowych w Barlinku, dom kultury, stołówka, żłobek i przedszkole w „Luxpolu" i wiele innych. To są bardzo wymierne efekty konsekwentnej polityki w tej dziedzinie.

— Czy realizacja wszystkich nakreślonych zadań przebiega harmonijnie i bez zakłóceń?

— Niestety, nie możemy tego powiedzieć o niektórych zakładach czy nawet branżach. W wielu przypadkach administracji i organizacjom związkowym nie starcza sił, a czasami i chęci, do działania. Spotykamy się również z lekceważeniem podstawowych nieraz problemów socjalnych pracowników. W rozwiązywaniu wielu konfliktowych spraw w zakładach pomaga nam na co dzień związkowa inspekcja pracy, stojąca na straży bezpieczeństwa i higieny pracy. Jej nadzorem objętych jest 5 261 zakładów województwa szczecińskiego. Tylko w roku ubiegłym w wyniku przeprowadzonych przez nią kontroli, wstrzymano produkcję w 3 zakładach pracy, ponadto w 60 różnych oddziałach; wyłączono również z ruchu 529 maszyn i urządzeń. Wydano przy tym 431 orzeczeń karno-administracyjnych na sumę 287 tys. zł, 18 spraw skierowano zaś do prokuratora. Inspekcja wkraczała wszędzie tam, gdzie istniało zagrożenie zdrowia i życia pracownika, gdzie brakowało ładu, porządku i dyscypliny. A w dziedzinie poprawy warunków bhp mamy jeszcze wiele do zrobienia, mimo konkretnych już osiągnięć.

„Sen z powiek" spędzają nam rów nież opóźnienia w realizacji niektórych inwestycji socjalnych. Tam, gdzie przeprowadza się modernizację, remonty lub adaptację pomieszczeń, przebiega to na ogół sprawnie. Nowe inwestycje wiążą się zaś przeważnie z wieloma kłopotami, wynikającymi nie zawsze z przyczyn obiektywnych. Przypomnijmy tu chociażby „ciemniową drogę" przychodni w Polsach, przedszkola dla dzieci pracowników „Warskiego", czy też stołówki przy ul. Szerokiej dla pracowników budownictwa.

Szczególnej uwagi i troski wymagają ponadto małe zakłady pracy. Nie do każdego z nich dotarło jeszcze bowiem wszystko to, co kryje się pod pojęciem postęp socjalny i społeczny. Dla nich też istnieje konieczność rozbudowy dużych, nowocześnie wyposażonych, międzyzakładowych przychodni, wspólnej bazy gastronomiczno-żywieniowej itp.

Dużym mankamentem w prowadzeniu zakładowej działalności socjalnej jest jeszcze brak dobrze przygotowanej do tego kadry. Nie ma żadnej szkoły z takim programem, nie prowadzi się też kursów w tym zakresie. Problem ten jest szczególnie istotny obecnie, gdy we wszystkich przedsiębiorstwach tworzone są służby pracownicze, obarczone odpowiedzialnością za całokształt spraw socjalnych w zakładzie. Nieudolność wynikająca z braku takich właśnie a nie innych kwalifikacji pracowników tam zatrudnionych, jest powodem wielu jeszcze niepotrzebnych konfliktów w zakładach.

— Na co szczególnie będziecie obecnie zwracać uwagę w pracy związkowej?

— Tak jak dotychczas na coraz lepszy, serdeczniejszy stosunek do spraw pracowników, na realizację właściwej, zakładowej polityki socjalnej, na wzrost zaangażowania w sprawy warunków pracy załóg, w sprawy organizacji rekreacji i wypoczynku pracowników i ich rodzin, bo — jak to powiedział na naradzie tow. Gierek — „szacunek i autorytet związków zawodowych i ich działaczy w decydującej mierze zależy od tego, w jakim stopniu potrafią w zakładzie dbać o codzienne sprawy, od których zależą warunki pracy załóg".

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiała
Marianna TURLIŃSKA

Radziecka licencja na produkcję chleba

MOSKWA. Radzieckie towarzystwo handlu zagranicznego „Licencjoniorg" sprzedało jednej z czołowych fińskich firm produkujących artykuły żywnościowe „Facer-Ab" licencję na produkcję znanego z dobrego smaku „chleba rosyjskiego" wypiekanego z żytniej mąki.

ZSRR. Walentyna Kyrpa prezentuje estetyczne i ładne opakowania do tortów produkowane przez Zjednoczenie „Promoformlenije" w Truszonach (Mołdawia).

(CAF—TASS)

PRACOWNIK I PRAWO

Świadczenia na rzecz chałupników

CHAŁUPNICY z terenu wsi, posiadający choćby maleńkie gospodarstwo rolne, żalili się nieraz w listach, że traktowani są po macoszemu. Skoro bowiem inni chałupnicy, nie posiadający gospodarstw rolnych, traktowani byli w zakresie uprawnień ubezpieczeniowych tak samo jak pracownicy, to fakt posiadania jakiegokolwiek przychodu z gospodarstwa rolnego przekreślał możliwość objęcia ubezpieczeniem społecznym. A oznaczało to ni mniej, ni więcej tylko pozostawanie poza zasięgiem prawa do zasiłków chorobowych, poza ubezpieczeniem rodzinnym (zasiłki rodzinne na dzieci i żonę), nie dawało możliwości wypracowania emerytury czy renty inwalidzkiej.

ISTOTNIE tak było. Jedynie chałupnicy-inwalidzi I i II grupy oraz niektóre grupy chałupników nie będących inwalidami, objęci byli ubezpieczeniem mimo posiadania gospodarstwa rolnego — jeżeli przychód szacunkowy z tego gospodarstwa (dla celów podatku gruntowego) nie przekraczał 14 000 zł rocznie.

Wydane ostatnio rozporządzenie ministra pracy, płac i spraw socjalnych z dnia 17 kwietnia 1974 r. (Dz. U. Nr 16, poz. 91) wprowadziło w tym zakresie radykalną zmianę. Prawem bowiem do świadczeń z ubezpieczenia społecznego objęci zostali wszyscy chałupnicy, prowadzący gospodarstwa rolne (sami lub przez członków swych rodzin), jeżeli przychód z gospodarstwa nie przekracza 14 000 zł rocznie. Chałupnicy zaś, będący inwalidami, tj. zaliczeni do jednej z grup inwalidów (I, II lub III) mają prawo do ubezpieczenia społecznego niezależnie od przychodu z gospodarstwa rolnego.

Rozwiązanie to wpłynie bez wątpienia na duży wzrost zainteresowania pracą nakładczą na terenie wsi. Pozwoli to lepiej realizować plany rozwoju chałupnictwa, m. in. tak cenionego ze względu na chłonność eksportową twórczości ludowej i artystycznej.

Ale to nie jedyna sprawa, którą przynosi wspomniane rozporządzenie. Znosi ono bowiem górną granicę zarobków, której przekroczenie wyłączało dotychczas chałupnika z grupy osób, podlegających ubezpieczeniu społecznemu.

Dla przypomnienia: dotychczas chałupnik, aby podlegać ubezpieczeniu społecznemu, musiał osiągać zarobki w ramach limitu dolnego i górnego. Limit dolny wynosił 1 800 zł za okres 3 miesięcy i był niższy dla inwalidów (III grupy — 1 500 zł, 900 zł dla I i II grupy), limit górny zaś 9 000 zł (również za okres 3 miesięcy). Limit dolny utrzymany został bez zmian, a więc wówczas, gdy chałupnik uzyskuje zarobek niższy, nie podlega za dany okres ubezpieczeniu. To jest zresztą zrozumiałe, gdyż chodzi o zagwarantowanie poważnych przecież uprawnień osobom, osiągającym choćby niewysoki zarobek z pracy. Natomiast zniesienie limitu górnego jest równoznaczne z likwidacją poważnego hamulca pracy nakładczej, jest korzystne zarówno dla zainteresowanych, jak i zakładów pracy, na rzecz których pracują. (Interpress)

Doradca

Człowiek „rozmawia" z maszyną

MOSKWA. Grupa pracowników naukowych z katedry aparatury elektronowej i kwantowej instytutu elektrotechnicznego w Odessie, skonstruowała aparat o nazwie „Fonemat" który wykonuje polecenia człowieka. Najkrótcej działanie można przedstawić następująco: do „Fonemy" posiadającej specjalny ekran podłącza się zwykły mikrofon. Operator mówi do mikrofonu — pięć, trzy, siedem, dziewięć, cztery — w tym samym momencie na tablicy zapalają się odpowiednie cyfry. Aparat „rozumiał" człowieka, który wydawał mu polecenia.

Zdaniem uczonych „dialog" człowieka z maszyną ma ogromne znaczenie praktyczne. Wszystko wskazuje na to, że za pośrednictwem „Fonemy" już wkrótce można będzie kierować skomplikowanymi urządzeniami cybernetycznymi.

NOWY APARAT dla niewidomych

LONDYN. W Królewskiej Akademii Nauk — Royal Society — przedstawiono w czwartek nowy projekt aparatu dla niewidomych, wg pomysłu Brytyjczyka dr G. Brindleya i Amerykanina dr W. Dobelle.

Nowy aparat ma działać na zasadzie elektronicznego przekazywania impulsów wzrokowych bezpośrednio do tej części mózgu, w której znajduje się ośrodek wzroku. Obecnie prowadzone są prace nad skonstruowaniem specjalnych kamer telewizyjnych, przekazujących drogą radiową sygnały do odbiorników umieszczonych na głowie niewidomego, które oddziaływują z kolei na odpowiednią część mózgu.

Nowy aparat wzbudził duże nadzieje wśród specjalistów.

„Złote Płyty" dla najpopularniejszych

„ZŁOTĄ PŁYTĘ" Polskich Nagrań otrzymała ostatnio (po raz czwarty) Halina Kunicka, natomiast koncert z okazji przyznania takiego samego trofeum Maryli Rodowicz (co miało miejsce w lutym) oglądaliśmy niedawno na ekranach telewizorów.

Prawda o „zimnych ogrodnikach"

25 STACJI meteorologicznych, zbierających dane z terytorium całej Polski, opracowało dane, które naukowcom zainteresowanym tym tematem pozwoliło zdobyć uzasadnienie starego przysłowia o „Zimnej Zośce", „Zimnych ogrodnikach" itp.

Oczywiście chodziło tu o przymrozki dające się we znaki ogrodnikom w Polsce w połowie maja. (Niektóre rośliny zresztą już się do tego przyzwyczaiły i dobrze znoszą nasze krajowe przymrozki). Maksimum przymrozków występuje w pierwszych dniach maja. Przestrzenna lokalizacja ich preferuje Białowieżę, Szczecinek, Jelenią Górę — rzadko występują natomiast przymrozki w Warszawie, Puławach, Mikołajkach, Szczecinie. W skali kraju temperatura wzrasta zwykle w okresie 6—15 maja, natomiast od 16 maja częstotliwość przymrozków zwiększa się — i stąd przysłowie o „zimnych ogrodnikach".

GOSPODARKA I JA

W co się ubrać?

SĄDZĘ, że na to pytanie, zawarte w tytule, mógłby w Polsce z powodzeniem odpowiedzieć jeden człowiek: szef resortu przemysłu lekkiego. Bo choć pewna część produkcji, określanej: „od stóp do głów" pochodzi ze spółdzielczości i przemysłu terenowego, to jednak kierunki i podstawa zaopatrzenia w te wyroby należą bezspornie do przemysłu lekkiego.

Jak więc daje on sobie radę ze spełnianiem naszych — zwykłych obywateli — życzeń? Czy uwzględnia nasze wymogi i — co najważniejsze — czy będzie je mógł lepiej uwzględnić już w najbliższym czasie?

Wszyscy jesteśmy odbiorcami artykułów pochodzących z zakładów konfekcyjnych, obuwniczych, galanteryjnych itp. Mamy zatem możność oceny poziomu produktów tych fabryk. Punkt ciężkości w społecznej ocenie zaopatrzenia przesunął się na jakość towarów, bogactwo asortymentowe, na dostosowanie wzornictwa do wymogów mody i funkcjonalności, na szybszy dopływ nowości.

Stajemy się przecież zamożniejsi. Możemy na ubrania i wyposażenie naszych domów wydawać więcej; chcemy więc, żeby więcej odpowiadało również lepiej. I tą właśnie dewizą musi się kierować we wszystkich swych działaniach przemysł lekki.

Nie ma on wprawdzie zbyt wielkich rezerw produkcyjnych, bo już obecne zapotrzebowanie dyktuje konieczność pracy zakładów przemysłu lekkiego na 2 i 3 zmiany. Są jednak inne rezerwy. Ich źródłem, a jednocześnie kluczem do dalszej poprawy zaopatrzenia i ułatwiania zakupów, powinno być doskonalenie jakości artykułów.

Chodzi o to, aby wszystkie wyroby, opuszczające hale produkcyjne fabryk były wyrobami oczekiwanymi — takimi, które odpowiadają zróżnicowanym gustom i wymaganiom ludności.

Słowem — liczymy na więcej i lepiej.

Czy przemysł lekki ma szanse sprostać tym nowym, niełatwym zadaniom? Wydaje się, że tak. A twierdzenie to wynika z głównych założeń naszej obecnej polityki społeczno-ekonomicznej.

Rzecz w tym, że problemy produkcji rynkowej w ogóle zyskały najwyższą rangę. Potwierdzeniem tego mogą być m. in. nakłady inwestycyjne dla przemysłów konsumpcyjnych, wśród których na jednym z pierwszych miejsc znalazł się właśnie przemysł lekki.

Warto przypomnieć, że w latach 1971—1973 na jego rozbudowę i unowocześnienie wydatkowano sumę ponad 34 mld zł. Jest to ok. 5 mld zł więcej niż przewidywano w założeniach obecnego planu pięcioletniego. Uznano bowiem, że przyspieszenie tempa produkcji jest niezbędne dla szybszej poprawy zaopatrzenia ludności.

Co uzyskano dzięki tym pokaźnym kwotom? Otóż w ostatnich latach oddano do użytku szereg nowoczesnych fabryk przemysłu dziewiarsko-pończoszniczego, odzieżowego i obuwniczego. Powstały nowe oddziały produkcyjne w zakładach tekstylnych, rozwinięto wytwórstwo firanek, dywanów, wykładzin podłogowych, nici, koronek itp. W budowie są dalsze, nowe obiekty, a niezależnie od tego również intensywnie prowadzi się modernizację starych zakładów, które otrzymają nowoczesne maszyny o wysokiej wydajności.

Efekt? Ilościowe braki wielu towarów systematycznie zmniejszają się, a wzrostowi dostaw rynkowych towarzyszy zwiększenie wyboru artykułów lepszych, produkowanych według nowych technologii i z nowych surowców. Począwszy od 1971 r. tempo wzrostu dostaw (licząc wg wartości) wynosi ok. 12 proc. rocznie, podczas gdy w poprzednich latach podobny wskaźnik osiągał nie więcej niż 3 do 5 proc. rocznie. I jeszcze jedno: w ub. roku nowości produkcyjne stanowiły 1/3 całości dostaw, a obecnie — aż 40 proc.

Dodajmy, że przy pełnym wykonaniu zadań 1974 r., przemysł lekki uzyska o rok wcześniej rezultaty wskażone mu uchwałą VI Zjazdu partii na 1975 r. Tak więc w ciągu czterech lat wzrost produkcji rynkowej wyniesie ok. 43 proc., a dostawy przeznaczone na eksport podwoją się.

Życzymy powodzenia — w naszym interesie!

Tadeusz SAPOCIŃSKI

RAYMOND CHANDLER

(Przełożył Wacław Niepokólczycki)

200

— Panie Grandy, czy przyjmie pan ode mnie pięciodolarowy banknot... nie w formie jakiegokolwiek przekupstwa, ale jako wyraz szacunku od szczerego przyjaciela?

— Czy przyjmę? Synu, przyjmę i tak puszczę w ruch, że stary Abe Lincoln aż się spoci.

Dałem mu tę piątkę. Ale przyjrzałem się jej najpierw. Na banknocie rzeczywiście był Lincoln.

Złożył banknot w kilkoro i schował głęboko do kieszeni.

— To bardzo ładnie z pana strony — rzekł. Tylko niech pan nie myśli, że chciałem pana naciągnąć na forsę.

Potrząsnąłem głową i ruszyłem korytarzem odczytując nazwiska na drzwiach. Dr E. J. Blaskowitz, Kręgarz. Dalton i Rees, Biuro przepisywania na maszynie, L. Pridwiew, Rachunkowość. Czworo drzwi bez napisów. Biuro Wysyłkowe Mossa. Dwoje drzwi bez napisów. H. R. Teager, Laboratorium Dentystyczne. Mniej więcej w tym samym położeniu, co biuro Morningstara o dwa piętra wyżej, ale pokoje były inaczej rozstawione. Teager miał tylko jedne drzwi i między tymi drzwiami a następnymi była większa przestrzeń.

Klamka nie drgnęła. Zapukałem. Nie było odpowiedzi. Zapukałem po raz drugi mocniej — ten sam skutek. Wróciłem do windy. Stała wciąż na szóstym piętrze. Pop Grandy patrzył, kiedy szedłem, jakby mnie widział po raz pierwszy w życiu.

— Wie pan coś o H. R. Teagerze?

Zamyślił się.

— Mocno zbudowany, starszawy, niedbale ubrany, brud za paznokciami, jak u mnie. Przyszło mi na myśl, że nie widziałem go dzisiaj.

201

— Myśli pan, że dozorca zgodziłby się wpuścić mnie do jego biura, żebym mógł rzucić na nie okiem?

— Dozorca to człowiek wścibski, nie radziłbym zwracać się do niego. — Obrócił głowę wolniutko i spojrzał na ściankę windy. Nad jego głową wisiał na wielkim metalowym kółku klucz. Uniwersalny. Pop Grandy spojrzał znowu na mnie, wstał ze swego stołka i rzekł: — Właśnie muszę iść do kibla.

Poszedł. Gdy drzwi się za nim zamknęły, wzięłam klucz ze ściany windy, otworzyłem drzwi biura H. R. Teagera i wszedłem do środka.

Wewnątrz była mała poczekalnia bez okien, na której wyposażeniu zaoszczędzono mnóstwo pieniędzy. Dwa krzesła, popielniczka z drugorzędnego drugstore'u, lampa stojąca z sutereny jakiegoś sklepu z bublami, niski stolik drewniany z kilkoma egzemplarzami starych pism ilustrowanych. Automat drzwiowy zatrzasnął drzwi i zrobiło się ciemno, tylko przez szybkę z mrożonego szkła nad drzwiami dochodziło nieco światła. Pociągnąłem łańcuszek lampy i podszedłem do wewnętrznych drzwi. Widniał na nich napis: „H. R. Teager. Wstęp wzbroniony." Nie były zamknięte na klucz.

Za drzwiami znajdował się kwadratowy pokój z dwoma wychodzącymi na wschód oknami bez firanek i z bardzo zakurzonymi parapetami. Fotel obrotowy, dwa proste drewniane krzesła i prawie kwadratowe biurko stanowiły całe umeblowanie. Na biurku nie było nic prócz starego bibularza i taniego kompletu do pisania. W szufladach znalazłem trochę zakurzonego papieru, którym były wyłożone, kilka drucianych spinaczy, gumowych opasek, wypisanych ołów-

202

ków, obsadek i zardzewiałych stalówek, zużytych bibuł, cztery nie skasowane znaczki dwucentowe i trochę papieru listowego z nadrukiem, kopert i kwitariuszy.

Kosz na papiery był pełen śmieci. Straciłem z dziesięć minut na przejrzenie jego zawartości. Pod koniec tego czasu stwierdziłem to, czego już uprzednio się domyślałem: że H. R. Teager prowadził niewielki interes jako technik dentystyczny wykonując prace laboratoryjne dla różnych dentystów w uboższych dzielnicach miasta, dentystów, którzy mają liche gabinety na piętrkach nad sklepami i nie posiadają ani odpowiednich umiejętności, ani aparatury, by móc wykonywać te prace samemu, i wolą zlecać je takim samym ludziom jak oni niż wielkim, prosperującym laboratoriom, gdzie nie udziela się kredytu.

Znalazłem jednak coś. Adres domowy Teagera na kwicie za gaz — ulica Tobermana 1354B.

Wyprostowałem się, wsadziłem śmieci z powrotem do kosza i podszedłem do drewnianych drzwi z napisem „Laboratorium". Był w nich nowy zamek yale'owski i mój klucz uniwersalny do niego nie pasował. Musiałem więc poprzestać na tym, co zrobiłem. Zgasiłem światło w poczekalni i wyszedłem.

Winda była na dole. Zadzwoniłem po nią, a kiedy nadjechała, przeszedłem boczkiem koło staruszka kryjąc za plecami kółko z kluczem i powiesiłem je nad jego głową. Kółko zadzwoniło trącając o ścianę windy. Staruszek uśmiechnął się.

— Już go nie ma — powiedziałem. — Musiał się wynieść wczoraj wieczorem. Pewnie zabrał sporo rzeczy. Biurko jest doszczętnie opróżnione.

(cdn)

Zagłębie Sosnowiec liderem wiosny

Ruch mistrzem Polski?

Liga zawiesiła rozgrywki

OD NIEDZIELI aż do odwołania, ogłoszono przerwę w rozgrywkach piłkarskiej ekstraklasy. Po zakończeniu mistrzostw świata I liga rozegra pozostałe trzy kolejki spotkań. Będzie to więc finisz. Zapowiada się zresztą bardzo interesująco. W chwili obecnej jest jeszcze sporo niewiadomych, choć wydaje się, że Górnik, Legia i Wisła nie są w stanie pozbawić drużyny z Chorzowa przewodnictwa. Ruch nad tymi zespołami ma bowiem 6 punktów przewagi, ponadto chorzowianie mają o jeden mecz mniej (zaległe spotkanie z Sosnowcem). Ruch Chorzów jest więc pewnym kandydatem do tytułu mistrza Polski sezonu 1973/74.

NA FINISZU toczyć się będzie zacięta walka o wicemistrzostwo. Może się do niej włączyć także mielecka Stal. Bardzo skomplikowana sytuacja jest w dolnych partiach tabeli. Strefa spadkowa jest szeroka i sięga aż do połowy tabeli. W najgorszej sytuacji jest wałbrzyskie Zagłębie, w nieco lepszej Szombierki i Odra. Tuż przed nimi znajdują się Zagłębie Sosnowiec i Pogoń. Obie te drużyny w II rundzie grały lepiej niż jesienią. Szczególnie dobrze spisywał się zespół z Sosnowca. Zagłębie w 11 meczach zdobyło 17 punktów i jest liderem II rundy.

Pogoń w 12 spotkaniach zgromadziła 13 pkt. (jesienią 11). Występy w II rundzie należy uznać za udane. Portowcy nieznacznie poprawili swą lokatę — awansowali z 14 miejsca na 12. Nadal jednak są w strefie zagrożonej spadkiem. Naszym zdaniem drużynę stać na to, aby zdobyła potrzebną liczbę punktów zapewniającą pobyt w ekstraklasie.

Sytuacja w drużynie poprawiła się, zespół gra lepiej. W trakcie przerwy wyleczą kontuzje Justek, Folbrycht i inni. Rzecz więc w tym, aby do finiszu portowcy przygotowali się właściwie. Na razie zajęcia prowadzi trener Edmund Zientara, który 30 czerwca opuszcza Szczecin. Pogoń do tego czasu musi znaleźć nowego szkoleniowca.

PONIŻEJ podajemy tabelę sporządzoną na podstawie spotkań rozegranych w II rundzie.

1. Zagłębie Sosnowiec	17:5	18—8
2. Ruch Chorzów	14:3	15—6
3. Lech Poznań	14:10	14—9
4. Gwardia W-wa	14:10	10—7
5. Legia W-wa	13:11	15—12
6. Górnik Zabrze	13:11	12—12
7. Pogoń Szczecin	13:11	14—15
8. Wisła Kraków	12:12	12—11
9. Polonia Bytom	12:12	7—10
10. Śląsk Wrocław	12:12	8—15
11. ROW Rybnik	12:12	9—10
12. ŁKS Łódź	10:14	9—11
13. Stal Mielec	10:14	12—12
14. Odra Opole	9:15	8—11
15. Zagłębie Wałbrzych	8:16	6—11
16. Szombierki Bytom	7:17	7—14
		T. R.

SWIETNY do niedawna polski kolarz Zenon Czechowski uczestniczy również w tegorocznym Wyścigu Pokoju. Tym razem jako... motocyklista prasowy.

(CAF—Dąbrowiecki)

Szczecińscy żeglarze jadą na MŚ

NA Zalewie Zegrzyńskim odbyły się w 7 klasach międzynarodowe regaty żeglarskie o „PUCHAR JUNIORÓW". W klasie Cadet zwyciężyła osada Jacht Klubu Szczecińskiego: R. Wolniewicz — Z. Kuczkowski. Obaj nasi żeglarze bronić będą barw Polski na mistrzostwach świata. Impreza ta odbędzie się w sierpniu w Portugalii.

W klasyfikacji drużynowej „Pucharu Juniorów" pierwsze miejsce zwyciężył AZS Poznań, a drugie JK Szczeciński. (jg)

P. WANIOREK w kadrze narodowej koszykarzy

TRENER Witold Zagórski ustalił skład szerokiej kadry narodowej w koszykówce mężczyzn, do której powołano 24 zawodników. Wśród wybrańców selekcjonera PZKosz. znalazł się m. in. reprezentant szczecińskiej Pogoni — Paweł Waniorek.

A oto nazwiska pozostałych kadrowiczów: Ładniak, Langosz, Kwiatkowski, Seweryn (Wisła), F. Niemiec, Myrda, Skrzyszowski, Klee (Resovia), Garliński, Grygiel, J. Kalinowski (Śląsk), E. Jurkiewicz, Nowicki, Lecyk (Wybrzeże), Frołow (Legia), Durejko, Kostenoki, Paul (Lech), Żmuda (Polonia), Kasperczak, Zienkiewicz (Spójnia), Ignerski, Rachowski (Lublinianka).

(jg)

POKRÓTCE

POLSKA—FRANCJA WE WROCŁAWIU

WE WRZEŚNIU gościć będziemy w Polsce piłkarską reprezentację Francji, która spotka się w oficjalnym meczu międzypaństwowym z drużyną Polski. PZPN postanowił, że mecz ten odbędzie się we Wrocławiu, który miał być gospodarzem środowego pojedynku z Grecją. Ten ostatni mecz z przyczyn od PZPN niezależnych, na wyraźną prośbę greckiej federacji piłkarskiej został przeniesiony do stolicy.

KRYTERIA KOLARSKIE NA POMORZU

W WOJ. BYDGOSKIM odbywały się przez trzy dni kolarskie kryteria uliczne. W Chełmnie zwyciężył Kmieć (Romet Bydgoszcz), przed Grabowskim (Gwardia Białystok) i Kaczmarkiem (Stomil Poznań). W Inowrocławiu wygrał Szurkowski (Dolmel Wrocław) przed Bonieckim (Agromel Toruń) i Bielskim (Lech Poznań). W Toruniu rozegrano kryterium nocne, w którym bezkonkurencyjny był Szurkowski, przed Bonieckim i Klimczakiem.

TENISIŚCI WYJECHALI DO SZWECJI

TENISOWA reprezentacja Polski w składzie: T. Nowicki, Fibak, Drzymalski i Niedźwiedzki wyjechała wczoraj na mecz o puchar Davisa ze Szwecją. Spotkanie odbędzie się w dniach 17—19 bm w Baastadt.

A. SEWERYN NAJLEPSZYM KOSZYKARZEM ROKU 1974

ZAWODNIK krakowskiej Wisły Andrzej Seweryn uznany został za najlepszego koszykarza 1974 r. W tradycyjnej ankiecie, zorganizowanej po raz siódmy wśród działaczy, trenerów i dziennikarzy przez redakcję tygodnika „Sportowiec".

Puchar Europy w la

W NIEDZIELĘ zakończyły się w Rzymie obrady Europejskiego Związku Lekkoatletycznego (EAA). Opublikowany został terminarz rozgrywek o puchar Europy w 1975 r. Finał odbędzie się w dniach 16—17 sierpnia 1975 r. w Nicei.

POLSCY lekkoatleci zostali zakwalifikowani do półfinału i w dniach 12 — 13 lipca w Londynie walczyć będą w jednej grupie z zespołami Wielkiej Brytanii, Szwecji i ZSRR. Ponadto w grupie londyńskiej wystąpią dwie drużyny wyłonione w eliminacjach.

PÓŁFINAŁY rozgrywek pucharowych drużyn kobiecych odbędą się także w dniach 12—13 lipca 1975 r. Nasze lekkoatletki wystąpią w jednej grupie z zespołami NRF, Finlandii, Włoch i dwoma drużynami wyłonionymi w eliminacjach. Zawody przeprowadzone zostaną na terenie NRF.

USTALONO, że przyszłoroczne halowe mistrzostwa Europy rozegrane zostaną w dniach 8—9 marca w Katowicach.

Zmiana kwater polskich piłkarzy?

W NRF przebywali ostatnio trener Górski i attache PZPN przy komitecie organizacyjnym MŚ — Loska, którzy raz jeszcze zapoznali się z warunkami pobytu naszej drużyny w NRF i zarezerwowali miejsca w nowym hotelu, na wypadek awansu naszego zespołu do półfinału.

„WSZYSTKIE sprawy organizacyjne związane z pobytem, zakwaterowaniem i treningiem naszej drużyny podczas mistrzostw świata są definitywnie załatwione — stwierdził Loska. Jak wiadomo, podczas spotkań w grupie IV nasi piłkarze mieszkać będą w Murhardt, w hotelu „Sonne Post". W wypadku zajęcia pierwszej lokaty w grupie miejscem naszych spotkań półfinałowych będzie Stuttgart i Frankfurt n/Menem. W tej sytuacji nadal mieszkać będziemy w „Sonne Post".

GDYBY jednak Polacy wywalczyli drugie miejsce w grupie IV, dalsze mecze naszej drużyny rozgrywane by były w Gelsenkirchen i Hannoverze. Wówczas trzeba będzie zmienić kwatery. Licząc się z taką sytuacją zarezerwowaliśmy miejsca w hotelu „Coventry Club" w miejscowości Herbede położonej o 20 km. (15 minut jazdy autokarem) od stadionu w Gelsenkirchen, gdzie Polacy graliby wówczas dwa mecze. Hotel ten liczy 40 miejsc oraz posiada wszelkie niezbędne urządzenia oraz zaplecze do procesu odnowy i wypoczynku.

DO DYSPOZYCJI naszej ekipy organizatorzy oddadzą podczas mistrzostw supernowoczesny autokar marki „Mercedes" na 40 miejsc, 16-osobowy mikrus oraz samochód osobowy".

Jak grali kadrowicze?

GRĘ KADROWICZÓW w minionej kolejce obserwowano ze szczególnym zainteresowaniem. Jutro czeka nasza reprezentacje kontrolny mecz z Grecją, a następnego dnia podjęta zostanie decyzja o powołaniu ścisłej kadry, która objęta zostanie ostatnim etapem przygotowań. Kto znajdzie się wśród wybrańców trenera Górskiego? Jak grali kandydaci do reprezentacji?

PO DŁUŻSZEJ przerwie wystąpił na boisku Jan Tomaszewski. „Debiut" nie wypadł zbyt okazale — bramkarz ŁKS dwukrotnie wyjmował piłkę z siatki, ale strzały z których padły bramki były bardzo trudne do obrony. W kilku innych sytuacjach Tomaszewski demonstrował pewny chwyt i zdecydowane interwencje. Z pozostałych bramkarzy kadry najlepiej spisał się Kalinowski, który obronił kilka niezwykle trudnych strzałów i wygrał 3 pojedynki w sytuacji sam na sam z napastnikami Polonii. Mowlik spisywał się bez zarzutu do momentu utraty drugiej bramki przez Legię. Obciąża ona jego konto. Nie było zastrzeżeń do postawy Fischera, który w Szczecinie potwierdził wysoką formę.

Z OBROŃCÓW dobre recenzje zebrał Musiał, podobał się Sobczyński, dość przeciętnie grał Żmuda. Z zainteresowaniem obserwowano grę Gorgonia, który ostatnio dłuko pauzował. Stoper Górnika nie jest jeszcze w najwyższej formie, ale jego interwencje były spokojne, skuteczne i pewne. Powraca do formy Bułracki. Nadal w bardzo dobrej dyspozycji utrzymuje się Wieczorek. Gut doznał już w 22 min. kontuzji i opuścił boisko. Nie znalazł się tym razem na liście wyróżnionych Ostafiński, niczym nie imponował mielczanin Rześny.

NIE NAJLEPIEJ wypadli tym razem pomocnicy. Ćmikiewicz wystąpił po dłuższej przerwie. Brakowało mu dokładności i zdecydowania. Garłowski raził brakiem szybkości i zwrotności. Kasperczak — również bywał ostatnio w lepszej formie. Dobrze poczynał sobie natomiast w Warszawie Jakóbczak, który inicjował większość akcji ofenzywnych Lecha. Potwierdził dobrą formę Maszczyk.

NAJWIĘCEJ zastrzeżeń budziła, nie po raz pierwszy, gra napastników. Na wyróżnienie zasłużył jedynie Gadocha i w mniejszym stopniu Marx oraz Kapka. Kusto miał utrudnione zadanie wobec znakomitej postawy obrońcy ŁKS Korzeniewskiego. Niewidoczny był Kmiecik. Bardzo słabo spisali się Lato i Domarski.

Duże atrakcje na szklanym ekranie

KIBICE sportowi mają od kilku dni nie lada ucztę obserwując na ekranach telewizorów przebieg walki kolarzy w XXVII Wyścigu Pokoju. Dział programów sportowych TV przygotował na najbliższe dni jeszcze kilka innych niezwykle atrakcyjnych transmisji, które na pewno zainteresują olbrzymie rzesze sympatyków sportu.

Jutro entuzjaści boksu będą mogli oglądać na szklanym ekranie przebieg międzypaństwowego meczu bokserskiego ZSRR — USA z Moskwy. Transmisja przeprowadzona zostanie w programie II w godzinach 21.30—23.30.

Natomiast w sobotę 18 maja transmitowany będzie przebieg międzypaństwowego meczu piłkarskiego, w którym Francja spotka się z jednym z finalistów „polskiej" grupy finałów mistrzostw świata — Argentyną. Transmisja nadana zostanie w programie I w godzinach 22.55 — 0.25.

Z boisk piłkarskich

W SANTIAGO odbył się międzypaństwowy mecz piłkarski, w którym Chile przegrało z Irlandią 1:2.

PRZEBYWAJĄCA w Szwecji piłkarska reprezentacja NRD rozegrała drugi mecz kontrolny, tym razem z II-ligową drużyną Joenkoeping, uzyskując remisowy rezultat 1:1.

NA STADIONIE Maracana w Rio de Janeiro odbył się międzypaństwowy mecz piłkarski, w którym reprezentacja Brazylii pokonała Paragwaj 2:0.

Nadal przegrywamy na szermierczych planszach

W SPORCIE bywa różnie, raz się wygrywa, a innym razem trzeba uznać wyższość przeciwnika. Życie regułę tę potwierdza w pełni. Odnotowujemy więc sensacyjne zwycięstwa i porażki, zmieniają się układy w hierarchii dyscyplin sportowych. Jedne pną się w górę, wzrasta ich poziom, inne wypadają z czołówki. W Szczecinie mieliśmy takich zjawisk sporo. Straciły swoją rangę boks, siatkówka, pływanie. Karierę zrobiły: piłka ręczna, koszykówka, judo, kolarstwo. Niezmiennie tylko od lat, miejsce „pod wozem", zajmuje szermierka, dziś jedna z naszych najsłabszych dyscyplin sportowych. Od dłuższego czasu nie notowaliśmy w niej sukcesów. Braliśmy za to bardzo często srogie bąty.

Krzewieniem szermierki zajmuje się w Szczecinie: Zakładowy Klub Sportowy Włókniarz, nad którym patronat sprawuje ZPO „Dana", oraz Szkolny Związek Sportowy. Pomiędzy dwoma wymienionymi sekcjami, z których lepsza i silniejsza jest grupa Włókniarza, nie ma żadnej współpracy. Obie sekcje pracują w myśl zasady „każdy sobie..." Łączy je tylko jedno: brak dobrych wyników sportowych.

NIEDAWNO odwiedziliśmy sportowców ZKS Włókniarz. Rozmawialiśmy z licznym gronem działaczy, trenerów i zawodników. Wszyscy byli jednomyślni stwierdzając, iż **przyczyną słabości są prymitywne warunki, w jakich ćwiczą szermierze.** Krytycznie oceniano politykę władz sportowych w stosunku do sekcji i mówiono o niedostatecznym zainteresowaniu działalnością sportową ze strony zakładu patronackiego.

W SEKCJI szermierczej Włókniarza ćwiczyło do niedawna ponad 100 zawodniczek i zawodników. Prowadzenie efektywnych treningów z tak liczną grupą przerastało możliwości klubu. Władze sportowe sugerowały więc potrzebę dokonania selekcji. Trzeba postawić na najlepszych — mówiono. We Włókniarzu długo zwlekano z podjęciem decyzji. Tymczasem szczecińscy szermierze zbierali srogie bąty na szartaktadach. Niestety, działacze Włókniarza nadal zwlekali. Dopiero po powstaniu Wojewódzkiej Federacji Sportu, której sugestie były bardziej zdecydowane, selekcja została dokonana. Obecnie szermierkę uprawia w klubie ponad 50 zawodniczek i zawodników, podzielonych na 13 grup ćwiczebnych, którymi zajmuje się sześcioosobowa kadra trenersko-instruktorska. Polityka ta już daje pierwsze efekty. Włókniarz wywalczył brązowy medal na drużynowych MP juniorów w szpadzie oraz wprowadził do kadry narodowej juniorów jednego zawodnika.

MÓWIĄC „A" władze WFS nie powiedziały jednak i „B". **W niczym bowiem nie zmieniły się warunki, w jakich trenują szermierze.** Aktualnie mają oni do swojej dyspozycji jedną salę w SP-1 przy al. Piastów. Zajęcia kończą się często o godz. 22. Oświetlenie sali jest bardzo słabe. W umywalniach brakuje ciepłej wody. Najistotniejszym problemem jest jednak niedostatek sprzętu. Klub w ogóle nie ma dobrych jakościowo kling. Brakuje dresów i masek. Za mało jest broni. Niedobory te nie powstały dzisiaj. Wcześniej także Włókniarz nie miał dobrego sprzętu. **Czy w takich warunkach możemy marzyć o doścignięciu krajowej czołówki — pytają działacze?**

Większość kłopotów Włókniarza wynika z braku dostatecznej ilości środków, poza tym fundusze nie są dzielone równomiernie. Przeznacza się je najczęściej na docelowe zadania na spartakiady czy igrzyska. Upośledzeni są natomiast seniorzy, których jest w sekcji coraz mniej. WFS bardziej jest bowiem zainteresowana spartakiadowiczami i igrzyskowymi punktami, niż tworzeniem seniorom znośnych warunków treningowych.

MIMO kilku niedawno odniesionych sukcesów szczecińscy szermierze nadal nie liczą się na krajowej arenie. Traktowanej przez lata po macoszemu dyscyplinie trzeba więc pomóc. Im szybciej to nastąpi tym lepiej. W obecnych warunkach Włókniarz, który w dużej mierze także sam ponosi odpowiedzialność za bezefektywną pracę, nie ma szans na lepszą przyszłość.

J. GRAŻEWICZ

WTOREK, 14 MAJA

DZIŚ: Dobiesława, Bonifacego
JUTRO: Zofii, Jana

POGODA

ZACHMURZENIE umiarkowane możliwość przelotnych opadów pochodzenia burzowego. Temp. do 20 st. Wiatry wschodnie.

DZIŚ w Szczecinie i województwie ciśnienie atmosferyczne wynosi 1017 milibarów (762,8 mm Hg). W ciągu dnia spadek ciśnienia.

TEATRY

POLSKI — „Awantura w Chioggi" g. 19; WSPÓŁCZESNY — „Tango" g. 19; DISCORAMA — Korzeniowskiego — występ Teatru Adekwatnego z W-wy „Mewa" R. Bacha — g. 17.30, 20.30.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Szpital" g. 10.30, 13, 15.30, 18 — USA — od lat 16; „Struktura kryształu" g. 20 — pol. od lat 16 (wtorek i środa); KOSMOS (tel. 355-02) „Cenny łup" g. 8.30, 11, 13.30, 16, 18.30, 21 — fr. od lat 16 — panoram. (wtorek i środa); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Nie będę cię kochać" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — pol. od lat 14 (wtorek i środa); BAŁTYK (tel. 733-35) „Jeździec bez głowy" g. 13.30, 16, 18.15, 20.30 — radz. od lat 11 — panoram.; środa „Węgorz za 300 milionów" g. 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — wł. od lat 16 — panoram.; PIONIER (tel. 475-02) „Piraci rzeczni" g. 10, 17; „W pustyni i w puszczy" g. 11, 13, 15; I cz.: o g. 18 — II cz.: „Dzieciństwo, powołanie i pierwsze przeżycia Giacomo Casanovy z Wenecji" g. 22 — wł. od lat 18 (wtorek i środa); OGRODOWE — „Dom wampirów" g. 20.15 — ang. od lat 14; DERBY — „Popierajcie swego szeryfa" g. 20.15 — USA — od lat 14; MARS — „Zbrodniarka czy ofiara" g. 16, 18, 20 — jap. od lat 18 — panoram.; ZAMEK — „Perła w koronie" g. 18 — pol. od lat 14; TPPR — „Opowieść wigilijna" g. 18, 20 — ang. od lat 14 — panoram.; ECHO (Krzekowo) „Nocny kowboj" g. 18 — USA — od lat 18; PROMIEŃ — „2001: Odyseja kosmiczna" g. 16, 19 — USA — od lat 16 — panoram.; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Cenny łup" g. 16, 18.15, 20.30 — fr. od lat 16 — panoram.; HUTNIK (Stołczyn) „Zbieżnik" g. 17, 19 — ang. od lat 14 — panoram.; 1 MAJ (Żydowce) „Agent nr 1" g. 19 — pol. od lat 14; BAJKA (Police) „El Dorado" g. 17, 19.15 — USA — od lat 14; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Wynajęty człowiek" g. 19 — USA — od lat 16; ZATOKA (Nowe Warpno) „Simon Bolivar" g. 19 — hiszp. od lat 14 — panoram.; STOKROTKA (Śmierdnica) „Port lotniczy" g. 19 — USA — od lat 14 — panoram.; MEGAWAT (Dolna Odra) „Winowajca potrzebny od zaraz" g. 20.30 — bułg. od lat 14 — panoram.; DAR (Stargard) „Ojciec chrzestny" g. 17, 20.15 — USA — od lat 18; INA (Stargard) „Ojciec chrzestny g. 16, 19.15; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Kierunek Berlin" pol. od lat 14 — panoram.; WISŁA (Goleniów) „Kabaret" USA — od lat 16.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII — XVII w.; Stare srebra w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie; Władztwo Książąt Pomorskich g. 11—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów monety i rzemiosła na Pomorzu Zachodnim; Sztuka i kultura Japonii; „Za wolność i wyzwolenie" g. 11—17; BWA — ZAMEK „Kolorowy świat dziecka"; WAG — Fotografia szwedzka.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej; (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Golęcino; CHIR. — Golęcino; POŁOŻNICTWO — Golęcino; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — całą dobę; NR 2 — Nad Odrą 18 — g. 16—8; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 20—8.

APTEKI

NR 33 (dodatkowo odtrutki i tlen) tel. 345-51; NR 2 — Mickiewicza 101 — tel. 730-44; NR 8 — al. Wyzwolenia 107 — tel. 210-12; NR 10 — Glinki; NR 62 — Zdroje.

INFORMACJA KOLEJOWA: 460-21, 460-22, 460-23, 460-24; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

PUNKT INFORMACJI PŻM — tel. 347-16.

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32, g. 8—21.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

13.45 i 14.30 TV Technikum Rolnicze. 15.50 Telereklama 16 Dziennik TV (kol.). 16.25 XXVII Kolarski Wyścig Pokoju — VII etap Szczecin — Neubrandenburg. 17.10 Dla dzieci „Nicpoń". 17.40 Klub TV Młodych. 18.15 Kronika Pomorza Zachodniego. 18.35 „Dzień pierwszy". 19.05 Przypomnamy, radzimy. 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV. 20.20 Biblioteka arcydzieł „Ballada o żołnierzu". 21.50 Sport. 22.05 Świat i Polska (kol.). 22.50 Dziennik TV (kol.).

PROGRAM II

17.20 Polski film dokum. 18.20 „Ślepy tor" — nowela filmowa TVP. 18.45 Lekcja j. angielskiego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.20 „Rozkosze łamania głowy" — teleturniej. 20.50 Spotkania z Kazimierzem Wyką. 21.20 „24 godziny". 21.30 Sprawozdanie z międzynarodowego meczu bokserskiego ZSRR — USA. 23.30 Lekcja j. niemieckiego.

ŚRODA

6.30 i 7 TV Technikum Rolnicze. 9 Chemia dla klas VII. 9.45 Film węg. „Ulice bomby" (kol.). 10 Fizyka dla klas VII. 10.30 Z cyklu „Mity i rzeczywistość". (kol.). 12.05 Chemia dla klas VIII. 12.45 i 13.25 TV Technikum Rolnicze. 14.40 i 15.15 Politechnika TV. 15.45 NURT. 16.20 Dziennik TV (kol.). 16.30 Wyścig Pokoju. VIII etap Neubrandenburg — Berlin. 17.15 Sprawozdanie z międzypaństwowego meczu piłki nożnej Polska — Grecja ok. 18 Losowanie Małego Lotka. 19 „Przemysł, który żywi". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 Z cyklu „Mity i rzeczywistość" — film wł. „W każdą niedzielę". 22 Sport. 22.15 Artyści, których podziwiamy — Andrzej Faprocki. 22.45 Dziennik TV (kol.).

PROGRAM II

17.15 Reportaż „Plastycy". 17.30 Świat w kamerze naszych reporterów. 18.15 „Za kierownicą". 18.45 Dla młodzieży „Muzyka młodzieży świata". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 Poradnik turystyczny. 20.50 Kalendarz przebojów — program TV NRD. 21.50 Dziecko w świecie dorosłych. 22.20 „24 godziny" (kol.). 22.30 NURT. 23 Lekcja j. angielskiego.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.20 Gimnastyka. 15.30 Lekcja j. rosyjskiego. 16 Lekcja j. angielskiego. 16.25 Stadion. 17.10 Reportaż „Udowodnij, że jesteś naukowcem". 17.40 Wiadomości. 17.45 Widowisko dla dzieci. 18.15 Informacje dla nauczycieli. 18.40 Telereklama. 18.45 „Dzisiaj ryba". 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Wyścig Pokoju Szczecin — Neubrandenburg. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 „Migawki z Mozambiku". 20.30 Film TVP „Chłopi". 21.20 Kronika. 21.35 Spotkanie w kinie. 22.20 Wiadomości.

ŚRODA

7.45 Gimnastyka. 7.55 Lekcja j. angielskiego. 8.25 Kronika. 9 Program dla dzieci. 9.30 Polski film TV „Chłopi". 10.20 „Poseł". 10.45 Wyścig Pokoju 1974 — Szczecin — Neubrandenburg. 11.10 Wiadomości. 15.35 Program dla szkół. 16.55 Kino filmów amatorskich. 17.25 Wiadomości. 17.35 Gimnastyka. 17.45 Widowisko dla dzieci. 18.15 Rum. film TV. 18.45 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Wyścig Pokoju — Neubrandenburg — Berlin. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Studio przebojów. 20.50 Czeska komedia filmowa „Wdowa 29/1.69". 21.45 Kronika. 22 „Godzina yogi". 22.50 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I (na fali 1322 m i UKF 67.52 MHz).

WIADOMOŚCI: 15.05, 16.05, 18, 19, 22, 23, 24;
WYŚCIG POKOJU: 15, 16, 16.30.

15.10 Listy z Polski. 15.35 Aktualności kulturalne. 17.10 Radio-kurier. 17.40 Leksykon polskiej piosenki. 18.25 Radiowa kronika muzyczna. 19.15 Koncert grupy „Yes". 19.45 Klient nasz pan. 20 NURT. 20.20 Interserwis. 21 Sztuka żywienia. 21.15 Muzyka poważna. 22.15 Mikrorecital trębacza M. Fergussona. 22.30 Studio nowości. 23.08 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Jam session. 0.05—3.00 — Program nocny.

PROGRAM II (na fali 230 m i UKF 68.78 MHz).

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30.
SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01.

15 Program dla młodzieży. 15.40 Zagadki muzyczne. 16 Wypoczynek i turystyka. 16.15 Z cyklu „Morze w muzyce". 16.40 Ze światowej estrady. 17 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17.15 „Coś do śmiechu". 17.25 Magazyn dla młodzieży. 18.15 Nowości „Pod żaglami". 18.40 Drogi poznania. 19—21.30 Szczecin UKF. 19 Kwadrans jazzu. 19.15 Lekcja j. angielskiego. 19.30 Magazyn literacko-muzyczny. 20.30 Książki, które na was czekają. 21 Richard Strauss. 21.15 Zwierzenia wieczorne. 21.55 Rozmowy o wychowaniu. 22.05 Stołeczne aktualności muzyczne. 22.30 Kalejdoskop kulturalny. 23 Z płytoteki Wł. Surzyńskiego. 23.35 Co słychać w świecie?

PROGRAM III (na falach krótkich 31, 41, 42 i 49 m i ultrakrótkich 65.96 MHz).

15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Leśne opowieści. 15.45 Grają uczniowie Liszta. 16.05 Telegramy muzyczne ze świata. 16.35 Nowe kompozycje M. Małeckiego. 16.45 Nasz rok 74. 17.05 „Dzień tryfidów". 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Ludzie i budynki. 18 Solo na flecie. 18.10 Rozszyfrowujemy piosenki. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 K. Sadowski wczoraj. 19.20 Książka tygodnia. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 Muzyczna kolekcja zamków i katedr. 20.40 Lekcja j. niemieckiego. 20.55 Przebój za przebojem. 21.25 Mikro-recital J. Clarca 21.40 Na poboczu wielkiej polityki. 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 „Ocalenie". 22.45 Piosenki Tadeusza Sijwiaka. 23 Chwila poezji. 23.05 Wieczór standardów G. Gershwina.

NAWET NAJLEPIEJ STRZEŻONA TWIERDZA JEST DO ZDOBYCIA

Wydając kilkadziesiąt złotych na rok, można spokojnie wyjechać na wypoczynek, mając pewność, że nie poniesiemy **strat z tytułu kradzieży z włamaniem do mieszkania, pożaru, zalania mieszkania wodą i innych nieprzewidzianych zdarzeń losowych.**

Trzeba bowiem wiedzieć, że

ubezpieczając w PZU mieszkanie

zapewniamy sobie pokrycie strat przed którymi nie uchronią nas nawet najdoskonalsze zamki patentowe.

Ubezpieczenie mieszkania chroni również ubezpieczającego przed odpowiedzialnością cywilną za ewentualne szkody wyrządzone osobom trzecim.

PZU z tytułu tego ubezpieczenia wypłacił w 1973 roku ponad 6 milionów złotych.

Składka roczna za ten rodzaj ubezpieczenia wynosi tylko 2,50 zł od 1 000 złotych sumy ubezpieczenia.

Szczegółowych informacji na temat ubezpieczeń mieszkań udzielają i ubezpieczenia przyjmują oddziały i inspektoraty powiatowe oraz pośrednicy PZU.

2175-K

PKP
ODDZIAŁ TRAKCJI SZCZECIN

OGŁASZA ZAPISY

absolwentów szkół podstawowych do klas I

w specjalnościach:

- MECHANIK SILNIKÓW SPALINOWYCH
- ELEKTROMONTER
- ELEKTROMONTER TABORU KOLEJOWEGO

Przyzakładowej Szkoły Zawodowej.

W okresie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

klasy I — do 300 zł
klasy II — do 420 zł
klasy III — do 640 zł
i 25 proc. premii,

oraz przysługujące świadczenia branżowe: deputat węglowy, deputat mundurowy, 12 bezpłatnych biletów na przejazdy koleją i 80% zniżki, bezpłatna opieka lekarska. Absolwenci Przyzakładowej Szkoły Zawodowej zatrudniani są przy:
— obsłudze i naprawach lokomotyw spalinowych, spalinowo-elektrycznych i elektrycznych oraz pojazdów samochodowych,
— obsłudze i naprawach sieci elektroenergetycznej.

Dokładnych informacji udziela **Oddział Trakcji Szczecin, ul. Czarneckiego nr 8, pokój nr 8, tel. 404 wew. 55-26 lub Przyzakładowa Szkoła Zawodowa Szczecin ul. Kolumba 1, tel. 404 wew. 58-49.**

2156-K

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Podstawowej Organizacji Partyjnej, pracownikom CTW-PO „PROMOR", Zarządowi i pracownikom Szczecińskiej Spółdzielni Techniczej oraz wszystkim, którzy okazali dużo współczucia i wzięli udział w pogrzebie Mojego Męża

inż. FRANCISZKA DEBY

składa

z serca płynące podziękowanie

ŻONA Z RODZINĄ

PRACA

GOSPOSIA na stałe potrzebna. Szczecin, Krańcowa 21. 6390-G

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM willę w Wielgowie, 133 m kw., c. o., ogród. Nieoczekiwane mieszkanie zastępcze. — Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 6373.

STARGARD — sprzedam pół domu własnościowego, w zamian konieczne mieszkanie — 2 pokoje, w nowym budownictwie. Ul. Orzeszkowej 18. 6396-G

DOMEK lub mieszkanie kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 6403.

RZESZÓW — nowy dom (wod. kan., c. o.) gaz, siła, sprzedam. Informacje: Adam Dziura — Rzeszów, Piastów 7/1. 6404-G

SPRZEDAM rozpoczętą budowę połowy bliźniaka. Bukowa 20. 6419-G

KUPIĘ domek w Szczecinie, w rozliczeniu mogę dać nowego „Fiata" 127. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 6406.

MATRYMONIALNE

NAJWIĘCEJ ofert posiada Biuro Matrymonialne „Syrenka", Warszawa, Elektoralna 11. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi. 2116-K

NOWO PRZYBYŁA pani do Szczecina, szatynka, lat 37, elegancka, niezależna z mieszkaniem, pozna w celu matrymonialnym pana do lat 45, bez nałogów, dobrej prezencji, ze średnim wykształceniem. Mile widziani wojskowi. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 6399.

SAMOTNY, lat 54, pracujący, dobrze sytuowany, własne komfortowe mieszkanie, bez nałogów, pozna panią, lat 48—50, niskiego wzrostu, domatorkę, zdecydowaną na małżeństwo. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 6408.

RÓŻNE

FUNKCJONARIUSZY MO Władysława Stefańskiego, Adama Precza, Ireneusza Kamińskiego, Mariana Łuczaka, za zajście w kawiarni „Sadyba" w dniu 5. III. 74 — przeprasza Edward Kwiatkowski, Szczecin, ul. Krzywa 8. 6426-G

POGOTOWIE Telewizyjne tel. 458-59, Łazarownek. 5300-G

TELEWIZYJNE Pogotowie. Edward Dydo. tel. 367-18. 5746-G

KUPNO

BUDKĘ do wózka spacerowego kupię. Dzwonić: 216-38 po godz. 19.30. 6362-G

FOTOGRAFICZNE aparaty i obiektywy starego typu, antyki, kupię. Tel. 468-04. 6379-G

SPRZEDAŻ

NOWĄ „Syrenę" 105 — sprzedam. Wiadomość — Jana Kazimierza 18a/4. 6364-G

SAMOCHÓD osobowo-bagażowy „Barkas-Combi", stan dobry sprzedam. Wiadomość: ul. Hoene — Wrońskiego 19 po godz. 17. 6366-G

TAPCZAN, kredens, szafę 2-drzwiową, łóżka, stół, krzesła, sprzedam. Al. Piastów 53/13. 6374-G

LODÓWKĘ bardzo tanio sprzedam. Tel. 44-334 po 17-tej. 6382-G

„PANONIĘ" z przyczepą po wypadku, sprzedam. Szczecin, ul. Budziszyńska 6/36. 6405-G

„JAWĘ" 250 sprzedam. Szczecin, Kr. Jadwigi 4/23. 6407-G

6-TYGODNIOWE pekińczyki sprzedam. Żydowce, ul. Spiżowa 14/1. 6410-G

ROWER składany „Fleming" na gwarancji — sprzedam. Ul. Bogusława 17/13. 6415-G

„WARTBURGA — combi" 312 po remoncie — sprzedam. Boh. Warszawy 112/4. 6424-G

LOKALE

ODNAJMĘ pokój bezdzietnemu małżeństwu. Zabużańska 12/2, godz. 18—20. 6367-G

OFICER PMH poszukuje pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 6372.

NAUCZYCIELKA z mężem (członkowie spółdzielni mieszkaniowej) poszukuje mieszkania lub pokoju z używalnością kuchni i łazienki. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 6346.

M-2 w Świnoujściu zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 6356.

ZGUBY

JAN SKORB zgubił przepustkę stocznioową. 6364-G

HELENA KRZEMIŃSKA i Edward Rodziewicz zgubili legitymacje studenckie wydane przez PS. 6840-G

ZGUBIONO przepustkę stoczniową nr ewid. 56031 na nazwisko Longin Szelewicki. 6822-G

WIESŁAW DWORAKOWSKI zgubił legitymację studencką PS. 6819-G

ZGUBIONO legitymację studencką PAM nr 7241 na nazwisko Maria Drozdowska-Babiuch. 6817-G

ZGUBIONO legitymację studencką PS na nazwisko Urszula Tyiutka. 6809-G

ZGUBIONO przepustkę stoczniową na nazwisko Jerzy Chwaścikowski. 6803-G

MARIAN SWIECZAK — zgubił przepustkę stoczniową. 6798-G

ZGUBIONO legitymację służbową Politechniki Szczecińskiej na nazwisko Andrzej Łukasik. 6425-G

JANINA BILSKA zgubiła zaświadczenie o przyjęciu na świat noworodka. 6761-G

SKRADZIONO przepustkę stoczniową na nazwisko Antoni Sitko. 6753-G

ZGUBIONO przepustkę stoczniową na nazwisko Zbigniew Wernik. 6713-G

W OKOLICY al. W. Pola- trakcie leczenia. Uczciwego znalazcę proszę o nej zaginął roczny pies zwrot psa za wynagro- (wilk — mieszany) kodzeniem pod adresem: loru popielatego. Odpro- Szczecin, ul. Narusze- wadzić za wynagrodze- wicza 7/5, tel. 200-35. niem: al. W. Polskiego. 6711-G

STUDENT PAM Józef **TADEUSZ RADZANOW** kładny zgubił legitymacje studencką PS. 6698-G

NAHIB R. SHARIF zgubił legitymację nr 8549. 6653-G

ZGUBIONO przepustkę bil indeks nr 7861 wystoczniową na nazwisko dany przez PAM. 6618-G

ZGINĘŁA piecątka o treści: „D. H. Delikatesy Lech Haman, 3.V. BR. na Niebusze- wie zginął pies seter irlandzki. Pies jest w nr 12". 6679-G 6624-G

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch", Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny); I. Jelonek (zastępca red. nacz.), M. Szymczyk (sekretarz redakcji), J. Timen, E. Wituszyński, A. Zboroń. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 466-14; redakcja poranna (pokoje 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Nr indeksu 35029. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne T-9

Mniej nerwów i kolejek

Od jutra przedpłaty na meble

MEBLE należą obecnie do najbardziej poszukiwanych na rynku towarów. Wiedzą o tym najlepiej — i to z autopsji — właściciele nowych mieszkań, którzy z dużym trudem zdobywają niezbędne sprzęty. I mimo, iż w bieżącym roku w szczecińskich sklepach znajdzie się więcej mebli niż w roku ubiegłym (o ponad 100 mln zł), sytuacja nie zmieni się radykalnie na lepsze. Popyt bowiem wciąż rośnie szybciej niż podaż, a przy tym nie wszystkie wzory mebli, i całych kompletów, cieszą się jednakowym uznaniem klientów. Niektóre z nich „odkładają" się więc w magazynach, na inne zaś szczecinianie bezskutecznie czekają często przez kilka miesięcy.

SZCZECIN nie jest zresztą pod tym względem wyjątkiem. Taka sama sytuacja panuje w innych województwach. Dlatego też Centrala Handlu Meblami zadecydowała, iż niektóre sprzęty sprzedawane będą drogą przedpłat. **Od jutra, tj. od 15 maja br. zapisywać się można na meble, które dostarczone zostaną w III kwartale.**

W skrócie — system przedpłat wyglądać będzie następująco: osoby pragnące nabyć komplet mebli wpłacą przy zapisie kwotę równą ich wartości, a następnie WPHM dostarczać będzie zestawy według kolejności na liście wpłat. Na nieco innych zasadach mają szansę otrzymać meble młode małżeństwa, uprawnione do zakupów ratalnych. One, sumę równą przedpłacie przekazywać będą ratami.

Jakie korzyści przynieść mają innowacje?

Jeśli WPHM otrzyma np. 30 kompletów „Swar-combi", to klienci umieszczeni na liście przedpłat na miejscach od 1 do 30 będą mieli gwarancję, iż w oznaczonym terminie otrzymają meble. Bez dodatkowego wystawania w kolejce. Ci zaś, którzy się na liście nie zmieszczą — uzyskują pierwszeństwo zakupu w następnym kwartale. System taki wyeliminuje również możliwości sprzedawania najatrakcyjniejszych mebli po znajomości.

A zatem — wprowadzenie przedpłat na meble zaoszczędzi wystawania w kolejkach. Oczywiście, nie usatysfakcjonuje klientów w pełni, ale dopóki fabryki nie zdołają spełniać naszych życzeń w całości — dobre i to. Zresztą producenci zapowiadają znaczne zwiększenie dostaw mebli już w roku przyszłym, należy więc mieć nadzieję, iż nowy system sprzedaży nie będzie musiał długo obowiązywać.

(zdan)

Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy

Kalendarzyk imprez

14. V.

Godz. 18 — Klub „13 Muz" pl. Żołnierza 2 — otwarcie wystawy fotografii Romualda Sakowicza pt. „Tango czyli próby i efekty".

Godz. 20 — Klub Spółdzielców, al. Wojska Polskiego 20 — projekcja z cyklu „Filmy 30-lecia" pt. „Orzeł".

15. V.

Godz. 11 — WiMBP Oddział dla dzieci, ul. Podgórna 15 — spotkanie autorskie z Hanną Ożogowską.

Godz. 11 — WiMBP Filia przy ul. Marcina 1 — spotkanie autorskie z J. T. Dybowskim.

Godz. 16 — WiMBP Filia dla dzieci, ul. Kościelna 42 — spotkanie autorskie z Hanną Ożogowską.

Godz. 16 — WiMBP Filia przy ul. Kresowej 1 — film.

Plaża i namiot – świetny relaks

NIE WSZYSCY być może wiedzą, że wśród sprzętu przygotowanego dla plażowiczów przez administratorów szczecińskich kąpielisk znajduje się m. in. 40 namiotów. Na dwóch plażach: Mieleńskiej i Dziewokliczu można sobie wypożyczyć i rozbić (na dowolną ilość dni) namiot na specjalnie dla tego celu wyznaczonych polach. Tego typu namiotowe wczasy na plaży cieszyły się w ubiegłym sezonie dużym powodzeniem, zwłaszcza na uroczo położonej plaży Mieleńskiej. (tawo)

SZCZECIN:
- **rzeczywistość**
- **potrzeby**
- **marzenia**

UCZESTNIKÓW naszej ankiety: p.p. Barbarę Kędzierską, Jerzego Bogusławskiego i Wacława Bitnera prosimy o zgłoszenie się do naszej redakcji w terminie do 18 maja (w godz. od 9 do 15), pokój 51, po odbiór nagród.

Propozycje eksportowe drobnej wytwórczości

JUŻ za kilka dni zorganizowana zostanie w Domu Rzemiosła przy al. Wojska Polskiego 78, ciekawa wystawa pt. **„Propozycje eksportowe drobnej wytwórczości województwa szczecińskiego".** Reprezentowane będą wyroby państwowego przemysłu terenowego, spółdzielczości pracy, spółdzielczości inwalidzkiej i spółdzielni zrzeszonych w krajowych związkach branżowych.

Zobaczymy m. in. interesujące propozycje przemysłu spożywczego, drzewnego, a także tekstylia i wyroby dziewiarskie. Szczecinianie będą mogli oglądać wystawę 25 maja br. w godz. 10—16. Inicjatorem prezentacji jest podkomisja d/s aktywizacji eksportu wyrobów drobnej wytwórczości Morskiego Oddziału PIHZ w Szczecinie. (wys)

Notatnik szczeciński

■ W RAMACH Studium Wiedzy o Teatrze, dziś, we wtorek, o godz. 17, w Sali Anny Jagiellonki w Zamku odbędzie się wykład redaktora naczelnego „Dialogu" — Jerzego Koeniga pt. **„Znaczące zjawiska i myśl teatralna w polskim XXX-leciu".**

■ KANDYDATOM na studia politechniczne przypominamy, że Rada Uczelniana Politechniki Szczecińskiej prowadzi akcję pn. **„Informacja na telefon".** Pod numerem 347-02 codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel, w godz. od 16 do 18, można uzyskać informacje dotyczące przyszłych studiów na Politechnice.

■ ODDZIAŁ Szczeciński Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. M. Kopernika zaprasza na odczyt doc. dr habil. Ireny Majchrowicz pt. **„Krajobraz wiosenny i jesienny w Pensylwanii"** (barwne przeźrocza z USA), który odbędzie się jutro, 15 bm. o godz. 18, w sali projekcyjnej Zamku.

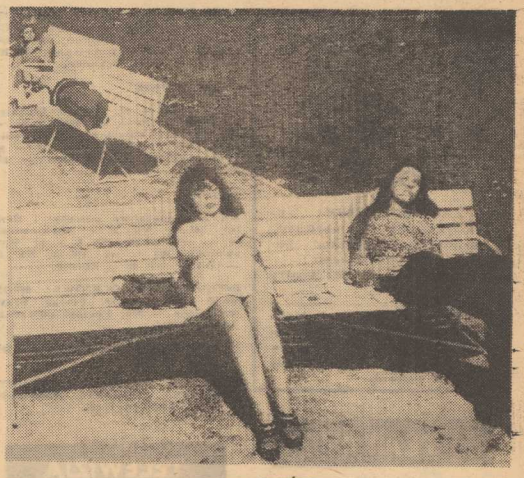

I ZNOWU mamy trochę prawdziwej wiosny. Szczecinianki chętnie korzystają z delikatnej na razie kąpieli słonecznej, by przygotować cerę do letniego „smażenia"...

Foto: T. Wit

Niedziela z Kurierem

Z „Pomeranią" do Drawna

BIURO OBSŁUGI Ruchu Turystycznego przy „Pomeranii" powstało zaledwie kilka miesięcy temu. Jego zadaniem jest między innymi organizowanie krótkotrwałych imprez wypoczynkowych dla szczecinian. I, jak do tej pory, dobrze się z tego wywiązuje. Wiele wycieczek, stanowiących nowość w naszym mieście odbyło się w ramach „Niedzieli z Kurierem".

I oto znów biuro turystyczne „Pomeranii" przygotowało serię atrakcyjnych wycieczek sobotnio-niedzielnych do Drawna. Jeżeli tylko będą popularne — a sądzimy, że na pewno — biuro będzie organizowało je systematycznie. A tymczasem zapraszamy do Drawna na najbliższy weekend.

Nad jeziorem Dubie znajduje się stanica wodna, w której szczecinianie będą mogli znakomicie wypocząć. W sobotę po kolacji od będzie się tam dansing. Do romantycznego spaceru brzegiem jeziora nie trzeba chyba namawiać. W niedzielę przed południem odbędzie się krótki spływ kajakowy do miejscowości Barnimie, gdzie na wodniaków będzie czekało ognisko i pieczenie kiełbasy. Później, po powrocie do Drawna — dla każdego coś innego: jazda konna, wędkowanie, siatkówka, kometka, zwiedzanie miasta.

Wyjazd do Drawna nastąpi w sobotę 18 bm o godzinie 15, powrót zaś nazajutrz około godziny 21. Bilety można kupić w BORT „Pomeranii" mieszczącym się w Centrum IT tel. 428-32. Ze względów organizacyjnych biuro turystyczne prosi o wcześniejsze zgłaszanie się. (jas)

Rowerzyści harcują po Jasnych Błoniach

JASNE BŁONIA są celem częstych spacerów szczecinian. Wybierają się tam mamy ze swoimi pociechami, a i starsi chętnie odpoczywają na ławeczkach. Prawdziwą jednak zmorą zakłócającą spokój tego uroczego miejsca są młodociani rowerzyści, którzy nie bacząc na bawiące się dzieci urządzają sobie wyścigi. Ustawienie tabliczek zakazujących jazdy na rowerze po parkowych alejkach odniosłoby zapewne zamierzony skutek. (bos)

W „Żeglarskiej" brak... wody

NIEDZIELNY etap Wyścigu Pokoju emocjonował wszystkich szczecinian. Wygrał Polak, a więc od okrzyków „hura!" zasychało w gardłach. Nie tyle więc doskwierał głód, co pragnienie. Każdy zatem z wracających ze stadionu, gdzie mógł starał się zdobyć kilka łyków mineralnej. Ci, którzy wybrali restaurację „Żeglarską" — srodze się zawiedli. Po godzinie 18 nie było tu wody, gdyż — jak oznajmił kelner — w zakładzie „nie ma magazynku".

Komentarz wydaje się zbyteczny. Czekamy jedynie na kilka słów od Oddz. Restauracji i Kawiarń WPG. (zdan)

Dekoracyjny kurz

NIEDAWNO pisaliśmy o dorodnej choince stojącej od świąt Bożego Narodzenia na wystawie pawilonu nr 60 przy ul. Krzywoustego. Po ukazaniu się notatki świerk zniknął z witryny. Niestety, przy zmianie dekoracji właścicielka sklepiku nie pokusiła się o usunięcie pokładów kurzu zalegających półki ani o umycie szyb. (bos)

Jubileuszowy popis

Teatr pełen tańca

W UBIEGŁYM tygodniu na scenie Teatru Muzycznego odbył się popis Społecznego Ogniska Baletowego, placówki istniejącej już 15 lat. W ciągu tego czasu przez filie przedszkolne, dla dzieci młodszych i starszych przewinęły się setki uczestników. Poznając elementy tańca klasycznego, ludowego, charakterystycznego, nowoczesnego, stają się na pewno uważniejszymi odbiorcami tego gatunku sztuki niż ich rówieśnicy.

Podczas piątkowego popisu oglądaliśmy ciekawy program autorstwa Niny Michałowskiej, Alicji Reniewicz i Ireny Kowalczyk. Układy choreograficzne, muzyka, stroje (przygotowywane notabene własnymi rękami) stworzyły kalejdoskop form i barw. Oglądaliśmy liczną grupę najmłodszych w układzie pn. „Promenada" i w krakowiaczkach, dzieci z młodszych klas szkolnych w prześlicznej „Zabawie" oraz w ciekawym tańcu holenderskim, a także dzieci starsze, które po paru latach nauki w ognisku wystąpiły w „Kotach i ptakach", „Tarantelli", „Obrazku w stylu afrykańskim" i in.

Nie sposób wymienić wszystkich układów. Potężna trema niektórych wykonawczyń (serdeczny szloch do mikrofonu malutkiej wokalistki!) na pewno ujęła dopracowania w prezentacjach scenicznych ale wniosła na scenę niekłamaną nutę dziecięcego autentyzmu.

Piętnastolecie ogniska, to tyleż lat związku z nim dyrektorki Teresy Sienickiej, nauczycielki Niny Michałowskiej i akompaniatora Karola Pietrzaka.

Wyrazem uznania dla działalności Społecznego Ogniska Baletowego był list gratulacyjny dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego przekazany po popisie, wraz z koszem kwiatów, osobom pracującym w tej placówce. (jł)

Kłopoty zmotoryzowanych

Gdzie umyć samochód?

WYBRAŁEM się przed kilkoma dniami do tych szczecińskich warsztatów samochodowych, którym można zlecić umycie samochodu. W TOS-ach przy ul. Mieszka I i ul. Eskadrowej na wykonanie tej usługi czeka się w sporej kolejce. W placówce przy pl. Orła Białego — usługi te zlikwidowano całkowicie, notabene nie wiadomo z jakiego powodu. W warsztacie przy ul. Kopernika — myjnia jest nieczynna, choć miała funkcjonować od 1 kwietnia. To samo przy al. Piastów...

Czy trzeba kontynuować to wyliczenie? W żadnym z prywatnych warsztatów naprawczych samochodów, usług tych się nie prowadzi. Są one po prostu nieopłacalne. Gdzie więc wobec tego umyć samochód?

Na ulicy, pod pompą — nie wolno. Każdy przechodzący obok milicjant wystawi mandat. Zresztą słusznie, bo nie jest to miejsce przeznaczone na kosmetykę naszych wozów. Gdy ktoś myje pojazd przed domem — pretensje ma dozorca. Na chodniku bowiem i jezdni powstają kałuże oraz pozostają trudne do usunięcia resztki smarów i błota. Można wprawdzie spokojnie umyć samochód w pobliżu swojego garażu, ale tylko do nielicznych doprowadzono wodę, a jeszcze mniej właścicieli czterech kółek zdobyło własne garaże.

W praktyce więc najczęściej rusza się samochodem w tzw. plener, by tam nad rzeczką, jeziorkiem lub zgoła na plaży dokonać automobilowych ablucji. Osoby postępujące w ten właśnie sposób spotykają się jednak z dość ostrym potępieniem otoczenia i stróżów porządku. Powodują bowiem zanieczyszczenie wód i naturalnego środowiska człowieka. I znów — takiemu właśnie stanowisku trzeba przyznać całkowitą rację.

Gdzie więc umyć samochód? Pytanie to urasta w naszych warunkach do rangi problemu. I to problemu, który nabrzmiewa wraz z szybko zwiększającą się liczbą pojazdów.

W rozmowach na ten temat padają konkretne propozycje. A gdyby tak wyznaczyć na terenach płatnych parkingów odpowiednie miejsca do mycia samochodów? Nie trzeba zbyt wielkich inwestycji: wystarczy kran, kawałek utwardzonej nawierzchni i odprowadzenie brudnej wody do kanału. Za korzystanie z takiej myjni można byłoby pobierać opłatę...

A więc kto będzie pierwszy? Który z uspołecznionych właścicieli strzeżonych parkingów przejawi w tym kierunku inicjatywę? (ten)

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 21.50 na ul. Rewolucji Październikowej, kierowca „Trabanta" MR 5118, Hipolit Z. skręcając z jezdni w bramę posesji nr 6 zajechał drogę taksówce m-ki „Warszawa", co doprowadziło do zderzenia, w wyniku którego „Trabant" wywrócił się do góry kołami. Hipolit Z. za nieostrożną jazdę stanie przed kolegium.

Późnym wieczorem, niedaleko przystanku PKP Przytór (koło Świnoujścia) motocyklista Jan K. wpadł na 73-letniego Lesława G., który skrajem jezdni pchał nie oświetlony wózek transportowy. Kierowca motocykla i właściciel wózka doznali obrażeń i przebywają w szpitalu.

NA SZCZECIŃSKIEJ Starówce popełnił wczorajszego popołudnia samobójstwo przez otrucie gazem świetlnym 21-letni mężczyzna. Denat pozostawił list pożegnalny. Okoliczności tragedii bada milicja.

PATROL MO zatrzymał wczoraj wieczorem na ul. Budziszyńskiej mieszkańca ul. Krzywoustego, nędzie nie pracującego 20-letniego Waldemara M., który pobił przechodnia, za co stanie przed sądem w trybie przyspieszonym. Zatrzymani zostali także: 37-letni Romuald S., mieszkaniec ul. Wierzbowej i 26-letni Krzysztof Z., zamieszkały przy ul. Jarowita. Jak wynika z informacji MO, dzisiejszej nocy, około godz. 1 zaczepili oni w parku 22 Lipca jakiegoś przechodnia, któremu na siłę odebrali pieniądze. (ap)